Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po pol i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane“ wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Na letnie wczasy.

Niejednokrotnie na łamach naszego pisma była podnoszona kwestya uzdrowisk krajowych, niejednokrotnie wzywaliśmy i zachęcaliśmy nasz ogół kresowy do poszanowania i poparcia tej tak bardzo poważnej gałęzi naszego gospodarstwa narodowego.

Niestety, jak dotąd, były to nawoływania próżne, a bojkotowanie zdrojowisk „nie-zagranicznych“ przybrało charakter zła chronicznego, które, powtarzając się z roku na rok, zamiast zmniejszać się—rośnie...

Czy nie czas się ocknąć, czy nie czas nakoniec zrozumieć, *jaką olbrzymią szkodę materyalną* obojętnością i lekkomyślnem zapoznawaniem interesów tak bardzo żywotnych krajowi naszemu przynosimy?!...

Bo poza stroną uczuciową, poza sprawą naszej godności narodowej, która winna nas wstrzymywać od wyjazdu do wód niemieckich, nie mamy prawa nie pomyśleć o tem, ile pieniędzy polskich idzie w ciągu kilku miesięcy letnich na marne, przechodząc w ręce obce, w ręce tych, którzy tak często na zgubę naszą czyhają i najstraszniejsze krzywdy, najsroższe klęski nam gotują.

Czasopismo „Nasze Zdroje“ na podstawie listy gości Franzensbadu udowadnia, iż w sezonie 1910 r. sam Lwów dostarczył tej miejscowości *ćwierć miliona* koron dochodu!...

Sama Galicya rok rocznie *do 20 milionów koron* do zdrojowisk zagranicznych wywozi!

A inne dzielnice?... Włączmy je do rachunku, a ogólna cyfra strat, rok rocznie przez kraj ponoszonych, przyjmie tak kolosalne rozmiary, że najobojętniejszych nawet do opamiętania się zawezwać powinna.

I nie może tu być wymówki, że zagraniczne uzdrowiska są skuteczniejsze.

Taki Delatyn, Murszyn, Truskawiec i Rabka mają solanki o 25—30 proc. zawartości soli. Krynica, Żegiestów, Wysowa i Burkut mają szczawy żelaziste pod względem własności leczniczych przewyższające o wiele podobne zdrojowiska zagraniczne. Rabka, Iwonicz, Rymanów nie ustępują w niczem solankom jodo-bromowym zagranicznym. A Ciechocinek, a Busk i Solec?!... A tak silne i skuteczne źródła siarczane, jak Lubień, Swoszowice, Truskawiec i tyle innych prawie nieznanych źródeł galicyjskich?

Mamy również nasze szczawy proste i alkaliczne, jak Krościenko, Szczawnica, Głębokie, Muszyna i Wysowa, które w niczem nie ustępują wodom Selterskim, Gieshüblerskim i t. p.

Mamy wreszcie i wspaniałe letniska, jak Ojców, oraz przepiękne miejscowości górskie w Tatrach, w zachodnim i wschodnim Beskidzie, w Dolinie Prutu i w Karpatach lesistych powiatu kossowskiego w Galicyi.

Pozostaje więc jeden tylko argument, którym przeciwnicy wód krajowych walczą — brak wygód i komfortu, jakich zagraniczne uzdrowiska kuracyuszom naszym dostarczają...

Ale to sytuacyi *nie zmienia* i winy naszej *nie pomniejsza*.

Zupełnie słusznie autor cytowanego poniżej artykułu zaznacza, że właśnie bojkot naszych zakładów leczniczych, uprawiany na korzyść obcych, zabójczo oddziaływa na rozwój naszych miejsc kąpielowych i klimatycznych. Sprawia on bowiem upadek na duchu i ich właścicieli i przedsiębiorców.

„Bojkot ten odstrasza kapitalistów od lokowania kapitałów w zakłady tego rodzaju, a to tembardziej, że nizka ich frekwencya i krótkość sezonu, który się ogranicza prawie tylko do 2 miesięcy letnich, uczęszczanych w dodatku *przez mniej zamożną* publiczność, nie mogą dać rękojmi tej rentowności, jakiej należałoby się spodziewać.

„To też czas na ocknienie się.

„Niechaj społeczeństwo nasze okaże, iż dorosło moralnie do ważności chwili i nie da się bezkrytycznie prowadzić na pasku reklam obcych na niekorzyść własnego kraju. Niechaj więc lekarze posyłają swych pacyentów do zdrojowisk, uzdrowisk i zakładów leczniczych swoich“...

Niechaj i publiczność polska pójdzie w tym kierunku.—„A z pewnością wywoła to, iż zdrojowiska, uzdrowiska i miejsca turystyczne nasze *będą mogły dać* swym gościom i komfort, i wygody, i przyjemności, na które ich wabi zagranica“.

Więc należy zrobić początek, należy kategorycznie i stanowczo zerwać z tradycyjnem lekceważeniem interesów narodowych w imię „osobistej wygody“, która nieobliczone straty nam przynosi, pomniejszając i naszą sprawność ekonomiczną, i ten poziom etyczny, na jakim zdrowe społeczeństwa opierać się muszą.

My nie mamy dużo do stracenia, my pozostajemy w położeniu tak wyjątkowo trudnem i niebezpiecznem, że wśród czynów naszych codziennych najbagatelniejszy musi strychulcowi dobra powszechnego ulegać, nawet drobnych odskoków w stronę egoistycznych zachceń, które szkodę całości czynią, unikając.

Edw. Paszkowski.

Wybory w Galicyi.

Dotychczas wybrano z całej Galicyi 50 posłów. a mianowicie:

Konserwatystów 11 (Korytowski, Biliński, Rosner, Jaworski, Zaleski, Halban, Götz, Matakiewicz, Lubomirski, Serwatowski, Baworowski).

Demokratów polskich 9 (Leo, Zieleniewski, Rauch, Kleski, German, Rychlik, Stesłowicz, Löwenstein, Kolischer).

Demokratów narodowych 5 (Głąbiński, Buzek, Gall, Tertil, Jabłoński).

Demokratów postępowych 1 (Lisiewicz).

Ludowców 11 (Tetmajer, Ruebenbauer, Witos, Lasocki, Bis, Jachowicz, Długosz, Stapiński, Łyszczarz, Biały, Bomba).

Bezpartyjny demokrata 1 (Łazarski).

Niezawisły żyd 1 (Gross).

Do Koła polskiego wybrano zatem 39 posłów.

Posłów polskich poza Kołem wybranych jest 8, a mianowicie:

Socyalnych demokratów 6 (Diamand, Hudec, Marek, Lieberman, dwa razy Daszyński).

Niezawisłych socyalistów 2 (dwa razy Breiter).

Rusinów wybranych 3 (Ukraińcy: Oleśnicki, Budzynowski, Kolessa).

Pozostaje do wyboru 56 posłów.

Echa krwawych zajść.

Jak dowiaduje się „Dziennik Polski“ z kół wojskowych, porucznik, który dowodził oddziałem żołnierzy, który oddał salwy, przedstawił głównej komendzie szczegółową relacyę o wypadkach poniedziałkowych. Wynika z nich, że dał on tylko komendę „fertig“, którą jednak usłyszało tylko 5 ludzi, inni zaś wśród ogłuszającego hałasu wzięli ją za hasło do strzelania i oddali salwy. Żołnierze byli ogromnie zdenerwowani. Na stanowisku byli oni od godziny 4 rano, prawie na czczo, bo tylko o kawie. Miano ich zluzować, ale z powodu małej ilości wojska nie uczyniono tego. Zdenerwowanie ich powiększyło brutalne zachowanie się ekscedentów, którzy rzucali na nich kamieniami i rozmaitymi przedmiotami, a następnie targali ich za mundury i obrzucali obelgami. Bezpośrednią przyczyną tego nieszczęścia poza niezrozumieniem komendy, stał się strzał rewolwerowy, oddany z jednego z balkonów równocześnie z komendą „fertig“. Żołnierze myśleli, że to strzelono na komendę oficera i zaczęli oddawać salwy.

W prywatnej rozmowie porucznik H., człowiek bardzo postępowych przekonań, wyraził się, że tak roznamiętnionego tłumu, jak podczas zajść drohobyckich nie widział. Oddział był faktycznie w niebezpieczeństwie życia i oddanie salw byłoby musiało nastąpić prędzej czy później bezwarunkowo.

* * *

Ogólne jest zdanie, że w wywołaniu zajść najwięcej zawinił adwokat Aberbach, syonista, który podburzał jawnie tłum do ekscesów i faktycznie spowodował rozlew krwi.

* * *

W czwartek dn. 9 b. m. odbyło się przeszło 4-godzinne posiedzenie pełnej rady narodowej pod przewodnictwem prezesa Tadeusza Cieńskiego. W obradach wzięli udział pp.: Adam Chyliński, Cielecki, Grabski, Halban, Kolischer, Laskowski, bar. Moysa-Rosohacki, Niezabitowski, Maiss, Pawlikowski, Rayski, Rozwadowski, Rutowski, hr. Skarbek, hr. Stadnicki, Stapiński, Stefczyk, Vivien, Thullie, Vogel i Wrześniowski.

Po złożeniu przez prezesa p. Cieńskiego sprawozdania z działalności prezydyum i komisyi wykonawczej zakończonego wspomnieniem o wypadkach drohobyckich, uchwalono z powodu pożałowania godnych krwawych zajść w Drohobyczu d. 6 b. m. wyrazić współczucie rodzinom ofiar i miastu Drohobyczowi, przyczem wypowiedziano pełną nadzieję, że dochodzenia w tej sprawie zostaną jak najenergiczniej przeprowadzone i winni ukarani.

Następnie obszernie omawiano sprawę poszczególnych okręgów, w których się mają odbyć wybory ponowne lub ściślejsze.

Dr. Löwenstein mandat drohobycki bezwarunkowo składa. Postanowienie to — jak oświadczył jednemu z członków redakcyi „Słowa Polskiego“—jest nieodwołalne.

— Mogę oświadczyć panu jeszcze raz to— mówił—co już oświadczyłem jednemu z panów redaktorów: mandatu, mimo legalności wyboru i niewątpliwej większości, nie przyjmę i zaraz skoro tylko odbiorę certyfikat poselski, zawiadomię o mej rezygnacyi tak władze, jako też radę państwa, a przedtem jeszcze listownie zawiadomię burmistrzów miast. Nie chcę wykonywać mandatu, z którym się wiąże wspomnienie nieszczęścia, które pochłonęło tyle ofiar, okryło żałobą tyle rodzin i mnie samego pośrednio tak boleśnie dotknęło.

— Ale na wypadek ponownego wyboru?.. bo jedno z pism przewiduje taką ewentualność...

— Absolutnie nie. Ze wszystkich stron najautorytatywniejszych napierali na mnie, abym ten mandat zatrzymał. Jest to jednak wykluczone. Moje ludzkie uczucia wzdragają się przed tem, bym ten mandat wykonywał.

— A o inny mandat nie zamierza się pan starać?

W tej chwili nawet niema takiego mandatu. A zresztą wykluczam wogóle wszelkie dalsze kandydowanie.

Nowe książki.

— *„Zwalczanie gruźlicy u bydła“* p. d-ra Lucyana Dobrzańskiego. Nakład „Biblioteki Rolniczej“. Warszawa, 1911. Skład główny u Gebethnera i Wolffa. Cena 50 kop.

Wszystkie wydane dotąd przez „Bibliotekę Rolniczą“ książeczki odznaczają się doskonałem ujęciem przedmiotu, jasnym wykładem i wreszcie ceną przystępną, co winno się przyczynić do spopularyzowania ich w kole drobnych i większych rolników.

Temi samemi zaletami odznacza się i broszura o „Zwalczaniu gruźlicy u bydła“. Gruźlica zjawia się najczęściej nie u bydła gorszych obór, lecz przeciwnie w oborach pierwszorzędnych, gdyż wydelikacenie wysoce produkcyjnych ras i sztuk prowadzi jednocześnie do zmniejszenia ich odporności na różne choroby. Książka d-ra Dobrzańskiego obejmuje te wszystkie wiadomości w treściwym i zwięzłym wykładzie, jakie powinien posiadać każden właściciel obory, a podane w końcu wyjątki z obowiązującej u nas ustawy weterynaryjnej pozwalają poznać nietylko obowiązki, lecz i prawa właścicieli sztuk chorobą dotkniętych.

— *„Kwiaty w ogrodzie“* p. Mieczysława Jankowskiego z 236 ilustracyami. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. Kraków Gebethner i S-ka. 1911. Cena 1 rb. 80 kop.

Gruntowne to i wyczerpujące dzieło wyszło z pod pióra p. Mieczysława Jankowskiego, syna Edmunda autora wielu dzieł specyalnych (między innemi znakomitej pracy „Sad przy chacie“)

Dzieło to składa się z dwóch części: ogólnej i specyalnej. W pierwszej mówi autor o roślinach kwiatowych, trawniku i kwietniku, klombach i grzędach, nawozach, hodowli roślin kwiatowych z nasion, ich rozmnażaniu, otrzymywaniu nowych odmian roślin kwiatowych, hodowli nasion i klasyfikacyi roślin kwiatowych gruntowych. Druga zaś część zawiera „opisy“ i sposoby hodowli nasion kwiatowych gruntowych: jednorocznych, dwuletnich, trwałych i cebulkowych. Dokładne skorowidze uzupełniają książkę.

— *„1809. Campagne de Pologne“*. Władysław de Fedorowicz. Vol. I Documents et materiaux français. Paris, 1911. Plon-Nourrit.

Ukazał się pierwszy tom wspaniałego wydawnictwa, podjętego przez p. Władysława Fedorowicza, członka austryackiej izby panów. Wydawnictwo to ma na celu zaznajomienie zagranicy z jedną z kart naszych dziejów porozbiorowych.

Jest to zbiór aktów i materyałów urzędowych, które doskonale pozwalają rekonstruować nietylko sam przebieg kampanii, prowadzonej przez Austryę z Księstwem Warszawskiem, lecz jednocześnie wyświetlają niejeden dotąd nieznany szczegół ze stosunków austryacko-polskich i wzajemnych relacyi dwu głównych przeciwników—Austryi i Napoleona.

Autor sięga do połowy roku 1808, ilustrując szeregiem nader ważnych dokumentów, stosunki dyplomatyczne i polityczne Austryi z Anglią, Francyą, Prusami i Rosyą, jak również i samego Księstwa Warszawskiego w epoce poprzedzającej wybuch wojny.

Wydany obecnie tom zawiera rozkazy, relacye i pisma między innemi Napoleona, Davousta, Stadyona, Bernadotte'a, ks. Józefa Poniatowskiego, Rożnieckiego, Sokolnickiego, Chłapowskiego, Sevry i w. innych.

Przez wydobycie tych nieznanych dotąd dokumentów, wydawca dał pierwszy zbiór aktów odnoszących się do kampanii polskiej 1809 r. co do których brak było dokąd obszerniejszych źródeł, a przez to znakomicie ułatwił żmudne dotąd i na rozliczne przeszkody natrafiające poszukiwania nad tą epoką w archiwach zagranicznych, zwłaszcza francuskich.

— *„Koniec Mesyasza“*, dramat w 4 aktach, p. Jerzego Żuławskiego. Nakład Towarzystwa Wydawniczego we Lwowie. 1911. Cena 1 rb. 80 kop.

Nie pierwszy to raz autor „Erosa i Psyche“ tworzy w formie dramatycznej. A choć nie wszystkie jego dzieła w tym zakresie pisane są dla teatru, zawsze odznaczają się wysokiemi zaletami pod względem formy literackiej. To samo powiedzieć można o powyższym utworze, którego bohaterem jest Sabbotaj Cwi, Mesyasz żydowski XVII wieku (rzecz dzieje się w Adryanopolu w r. 1666), a tłem tęskne wśród żydów oczekiwanie dnia wybawienia z niewoli muzułmańskiej.

Powinność wojskowa.

Komisya obrony państwowej wydała zestawienie porównawcze ustawy o powinności wojskowej, obecnie obowiązującej, (w wyd. z r. 1897 i w kontynuacyach z lat 1906, 1908 i 1909) z przepisami nowego projektu tej ustawy, złożonego Dumie Państwowej przez ministyryum wojny, i ze zmianami, wprowadzonemi do tego projektu przez komisyę. Ważniejsze różnice nowego projektu w porównaniu z prawem dotychczasowem są następujące: 1) zmiana art. 11 dotychczasowej ustawy w tym sensie, iż do poboru mają być powoływani młodzieńcy, którzy w ciągu całego danego roku kończą lat 21, nie zaś, jak obecnie, ci tylko, którzy przed 1 (14 października tegoż roku lat 21 ukończyli; 2) zmiana art. 14 co do terminu poboru: zamiast, jak obecnie, od 15 (28) października do 15 (28) listopada, termin ów projektuje się na czas od 1 (14) października do 1 (14) listopada; 3) przewidziana w projekcie możność przyśpieszenia terminu poboru w razie nadzwyczajnych okoliczności wojennych, wszelako nie inaczej, jak na mocy rozkazu Najwyższego; 4) zmiana art. 48 co do ulg od powinności wojskowej ze względu na stan familijny, polegająca głownie na tem, że obecną ulgę 2-go rzędu dla jedynego zdolnego do pracy syna przy ojcu zdolnym do pracy i przy braciach, nie mających jeszcze lat 18, pozostawiono tylko dla wypadków, gdy ojciec popisowego ma lat 50 lub więcej, a bracia nie mają lat 15; w wypadkach zaś, gdy ojciec nie ma lat 50, dla popisowych projektuje się ulga 3-go rzędu i to tylko o tyle, o ile bracia ich mają mniej, niż lat 15. Z drugiej strony nowoprojektowane przepisy rozszerzają ulgi, przewidziane dla popisowych, których bracia znajdują się w wojsku, stosując je nie tylko wtedy, gdy brat służy w wojsku z poboru, jak to jest obecnie, lecz niemniej i wtedy, gdy poszedł do

wojska w charakterze ochotnika. Wreszcie w związku ze wskazanem powyżej zredukowaniem wieku braci popisowego, dającego prawo do ulg ze względów rodzinnych, nowe przepisy wprowadzają nowy powód odroczenia powinności wojskowej do czasu dojścia brata popisowego do lat 18, jako też do czasu powrotu z wojska brata, znajdującego się na służbie czynnej; 5) Specyalnie względem żydów zaprojektowano nowy przepis, który głosi, że w razie braku śród popisowych, należących do wyznania żydowskiego, osób bądź wcale nie korzystających z ulg familijnych, bądź mających prawo do ulg drugiego lub trzeciego rzędu, wolno jest, dla uzupełnienia przypadającego do pobrania wedle rozkładu kontyngensu rekrutów tegoż wyznania, brać do służby i tych z pośród nich, którzy mają prawa do ulg pierwszego rzędu; 6) zaprojektowano nowy przepis ulgowy, który nakazuje uwalniać z szeregów służby wojskowej czynnej żołnierza, który ma dzieci, a którego żona umarła; 7) we względzie ulg z racyi wykształcenia projektuje się ujednostajnić i przedłużyć z lat 22 do lat 25 prawo odroczenia powinności wojskowej dla wychowańców zakładów naukowych średnich; względem zaś wychowańców zakładów naukowych wyższych, korzystających z prawa odraczania powinności wojskowej do lat powyżej 22-ch, podać w tej mierze dwa różne terminy odroczenia, a mianowicie: do lat 27 dla studentów tych zakładów naukowych wyższych, w których kurs nauk jest czteroletni, i do lat 28 dla zakładów o kursie pięcioletnim, tudzież dla słuchaczów akademii duchownych prawosławnych, katolickich i ormiano-gregoryańskich i dla uczniów wyższej szkoły sztuk pięknych przy akademii; 8) projektuje się zaprowadzić zmiany w przepisach, określających przypadki skończenia terminów służby wojskowej dla osób, posiadających wykształcenie wyższe lub średnie, mianowicie: ulgi wykształceniowe będą zrównane; zarówno ci, co ukończyli zakłady wyższe lub średnie, jak i ci, co ukończyli szkoły niższe, wymienione w załączniku do art. 61 ustawy powinności wojskowej (progimnazya czteroklasowe, szkoły miejskie, szkoły rzemieślnicze, niższe rolnicze, felczerskie i t. d.) korzystać będą jedynie z tej ulgi, że termin ich służby czynnej będzie zawsze tylko trzyletni, chociażby służyli w konnicy, artyleryi konnej lub w saperach, dla których normalny termin służby wynosi nie 3, lecz 4 lata. Specyalna ulga dla osób, mających wykształcenie wyższe lub średnie, będzie ta, że termin ich służby czynnej skróci się do lat dwóch, jeśli podczas swej służby wojskowej złożą egzamin na stopień podchorążego; 9) niezależnie od powyższych inowacyi, projektowana ustawa proponuje też zmiany w ustroju urzędów powinności wojskowej i w procedurze poboru do wojska.

Statystyka represyi.

Według obliczeń „Rieczi", dokonywanych co miesiąc. „Za czas od 1 do 31 maja sądy wojenno okręgowe wydały w różnych miastach Cesarstwa 14 wyroków śmierci, a mianowicie: w Nowochopiersku—7, w Krasnojarsku—3, w Rydze, Odesie, Wilnie i Permie po 1

Ogółem za pierwsze 5 miesięcy r. b. wydano 80 wyroków śmierci. Stracono za ten czas 27 ludzi. W maju w Połtawie został stracony jeden.

W ciągu ubiegłego miesiąca na redaktorów wydawnictw peryodycznych nałożono w porządku administracyjnym 24 kary pieniężne na sumę 6,050 rubli.

Z przytoczonej przez „Riecz" listy przeważna część przypada na prasę polską.

Ogółem za pierwsze 5 miesiecy r. b. nałożono na redaktorów 130 kar, na 41,225 rb. Zamknięte zostały w maju w porządku administracyjnym: „Ussuryjska Okraina" (jedyna w mieście postępowa gazeta) i „Permskij Kraj".

Z prasy rosyjskiej.

Cytowany przez nas artykuł „Russkich Wiedomost." o ziemstwach na Litwie i Rusi wywołał naturalnie odpowiedź „Rossii".

„Russkija Wiedomosti" powstawały przeciwko polityce władz miejscowych, dla których za mało kuryi, które pragną, aby ziemstwa były czysto nacyonalistyczne — „Rossija" twierdzi, że władze miejscowe tylko... bronią się...

„Przecież — tłumaczy organ półurzędowy — ziemstwo z gospodarczego stanie się politycznem nie wtedy, kiedy będzie rosyjskiem, ale tylko w tym wypadku, gdyby się stało polskiem. Przecież tylko polacy mogą mieć w tych odwiecznie rosyjskich guberniach jakieś zadania polityczne, bo oni to — są napastnikami, którzy dążą do wyparcia rosyan z ziemi rosyjskiej, a zadań państwowych rosyjskich z państwa rosyjskiego. Rosyanie tylko się bronią, a to czego broni nacyonalizm rosyjski w kraju jest nieodłączną częścią wogóle państwowych zadań rosyjskich.

„Zachodnie gubernie — powtarza dalej znany refren „Rossija" — to są rosyjskie gubernie, i mieć pretensyę do rosyjskiej ludności tych guberni za to, że pragnie tam mieć ziemstwo rosyjskie — to znaczy tyleż, co powiedzieć: ze sprawą rosyjską tam koniec raz na zawsze i prosimy uprzejmie polaków, ażeby dokończyli polonizowania kraju".

„Rossija" podrwiwa, że taki właśnie zwrot godzi się z tendencyą kadetów i ich zobowiązaniami, i kończy swoje stereotypowe argumenty następującą tyradą:

„Jak przystoi kadetom, kończą oni swoje uwagi groźbą, że walka na gruncie antagonizmu narodowościowego już się zaczęła i nic jej nie powstrzyma.

„Któraż to już z rzędu groźba? A zapytajmy, czy to przed wprowadzeniem ziemstwa polacy nie objawiali antagonizmu? Czyż nie było ze strony polaków zaciętej i, dodajmy, złośliwej walki?

A pytanie jeszcze, czy polacy, gdybyśmy usłuchali kadetów i oddali ziemstwo polakom, zmieniliby swój stosunek do rosyan? Walka naturalnie byłaby skończona, ale tak, jak się kończy walka pomiędzy wilkiem a jagnięciem. I do takiego właśnie końca zachęcają kadeci „opinię rosyjską".

Rewolucya rosyjska przebrzmiała oddawna, ale nie skończyły się jeszcze porachunki dzisiejszych panów sytuacyi ze — zwyciężonymi.

O jednym z takich spóźnionych porachunków pisze „Riecz".

„Likwidacya" rewolucyi trwa dotychczas. Mocno w pamięci władz utkwił rok 1905 i dotychczas idą staranne i nawet chciwe poszukiwania nieukaranego buntu. A jak się znajdzie jaki nieukarany bunt, radość administracyi jest nieskończona.

Przeszło już sześć lat od tego pamiętnego roku. Zdawałoby się, już wszystkiego dokonano, ażeby we właściwym czasie wyłapać wszelkie występne żywioły i że je wszystkie wyłapano. Pozostali jedynie zbiegowie po za granicami dosięgalności. Ale zostały i stare rachunki. Zostało jeszcze, jak już pieraz mówiono o tem z katedry dumskiej, jeszcze uczucie zemsty — czasami jedyny motyw, kierujący postępowaniem administracyi.

W Odesie po sześcioletniej pracy administracyi i władz sądowych urządza się wielki proces, w którym w charakterze oskarżonych o przestępstwa państwowe i służbowe wystąpi cały szereg działaczy społecznych.

To są właśnie ci działacze, którzy tworzą jądro liberalnej rady miejskiej, tyle znienawidzonej przez Tołmaczewa. I, ma się rozumieć, względem takiego wroga dobre są wszelkie środki i dlatego oskarżeń przeciw działaczom społecznym poszukiwano usilnie i uporczywie.

Więcej, niż dwadzieścia osób (dwie piastujące godność głowy miasta i członków zarządu), jest oskarżonych o to, że w końcu 1905 roku popełniły przestępstwa służbowe — nieprawne użytkowanie sum miejskich, wykonywanie postanowień rady bez zatwierdzenia gradonaczalstwa i t. p. Część tej grupy, dokąd wchodzą doktorzy i urzędnicy miejscowi jest oskarżona jeszcze o wygłaszanie mów antyrządowych na zebraniach.

„Likwidacya trwa. I rzeczywiście dzisiaj może ona jedynie ozerpać natchnienie w zemście.

Przecież wtedy nie było ani jednego działacza społecznego, ani jednej osoby prywatnej, ani jeddnego urzędnika rządowego, na jakiemkolwiek stanowisku, któryby nie zgrzeszył przeciw naszym starym formalnym prawom. Przejście do nowego ustroju idzie zawsze drogą faktycznego łamania starych praw, i winni tego są wszyscy, a zatem nikt".

O alarmującym artykule Mienszykowa w sprawie zamiarów wojennych Austryi donosił już nasz korespondent petersburski. Czytamy w tym artykule między innemi:

„Donoszą mi ludzie, którzy mają stosunki z Austryą (?), że tam wojna z Rosyą jest już zdecydowana i że wojna ta według ogólnego zdania zostanie wypowiedziana nie później niż w roku przyszłym. Przywódcą partyi wojennej, a także domniemanym wodzem wojsk, które wyruszą na Rosyę, jest arcyksiążę Franciszek Ferdynand. Celem wojny jest wykorzystanie obecnej słabości Rosyi i rozbicie jej, jako jedynej przeszkody dla agresywnej polityki Austryi na Bałkanach. Upatrzono już i trofea przyszłej wojny. Z koroną Habsburgów powinny połączyc się te plemiona słowiańskie, które już tam są — mianowicie Polska i Małorosya. Polacy galicyjscy marzą o zjednoczeniu swego kraju bodaj pod obcem, ale jednem berłem. O tem samem marzą mazepińce-ukrainofile z osławionym Wassilką na czele.

„Austracy, jak wiadomo, oddawna szykują w Rosyi zgodnie z opracowanym planem dwa powstania: polskie i małorosyjskie"...

Ta ostatnia informacya uwalnia nas oczywiście od oceny ścisłości poprzednich.

(J.)

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Zytomierz**, *w czerwcu.* Gdyby nie pewne fakty, związane z letnią porą roku, nie spostrzeglibyśmy nawet, że ją mamy obecnie. Prawie bezustanne deszcze i chłody raczej na jesienną nutę nastrajają. Świeżo nam o lecie przypomniała młodzież szkolna, rozpoczynająca wakacye po skończonych mozołach egzaminowych. Z młodzieży polskiej patenty dojrzałości otrzymali następujący: W I męskiem gimnazyum: Żurakowski, Wroczyński, Szulc, Maciszewski, Jordański, Lewicki, Kamieński, Łukaszewicz, Machcewicz, Niepokulczycki, Oleszkiewicz, Sadowski, Trypolski i Zaleski. W II męskiem: Klechniowski, Rychlicki, Rakowski, Pawłowski, Kutzkiel, Czajkowski. Oprócz tego W. Bortnowski, który z niezależnych od niego przyczyn w roku szkolnym musiał gimnazyum opuścić, otrzymał patent dojrzałości w gimnazyum połtawskiem, gdzie składał egzaminy jako ekstern. W żeńskiem Maryjskiem: Z. Kaleńska, A. Kudyńska, J. Lewicka, Z. Ostrowska, J. Obuch-Woszczatyńska, L. Roszkowska, B. Ziemiańska. W żeńskiem p. Pokramowicz: J. Żurakowska, H. Wieprzewska, C. Strojwons i I. Zakrzewska. W żeńskiem p. Licharewoj: A. Bazarewska, M. Żarczyńska, M. Suchocka i A. Surynówna. W żeńskiem p. Owsiannikowej: Kraśnicka, Pałamówna, Chilińska, Werpachowska, Rowińska, Sumiszewska, Bresselówna i Kaczyńska.

Włoszek.

— **Jampol Wołyński**, *w czerwcu.* Krzemieniecki powiat będzie miał w nowem ziemstwie tylko czterech radnych polaków na ogólną liczbę 32. O porozumieniu się, o zjazdach przedwyborczych, na których możnaby było omówić kandydaturę przyszłych radnych polaków, u nas nie słychać, a wybory już nie za górami. Ci panowie, co przed wyborami do pierwszej Dumy Państwowej energicznie się krzątali i agitowali, obecnie siedzą cicho. Czy nie wierzą w pomyślność i powodzenie sprawy? Ale rąk, bądź co bądź, opuszczać nie wolno.

Parafianie jampolscy podali prośbę do Jego Ekscelencyi Administratora Łucko Żytomierskiej Dyecezyi o pozwolenie wmurowania w miejscowym kościele tablicy pamiątkowej dla X. Hugona Kołłątaja z powodu przypadającej w 1912 r. rocznicy jego śmierci i, naturalnie, oczekują pomyślnej odpowiedzi.

Mieczysław Święcki.

— **Konsekracya kościoła brahiłowskiego.** Z rozporządzenia władzy dyecezyalnej odbędzie się dnia 29-go czerwca, na uroczystość śś. Piotra i Pawła, konsekracya kościoła brahiłowskiego.

J. E. ks. biskup Żarnowiecki będzie udzielał Sakramentu Bierzmowania. Przyjedzie Pasterz do Brahiłowa d. 27 czerwca.

Żywa pochodnia.

Depesze donosiły już o strasznym wypadku, jakiego ofiarą padł w niedzielę lotnik francuski porucznik Princeteau w Issy-les-Moulineaux. Princeteau zamierzał wziąć udział we wzlocie „Paryż—Bruksela—Londyn—Paryż". W niedzielę o g. 6-ej z rana udał się on na plac ćwiczeń w Issy-les-Moulineaux, gdzie miał w hangarze swój aparat, zamierzając dokonać wzlotu próbnego, by podążyć następnie na punkt zborny w Reims. O ile się zdaje, Princeteau nie wiedział, że koledzy jego ze szkoły awiatycznej w Vincennes odłożyli swój wzlot i zdecydował wyruszyć wtedy, gdy pogoda będzie odpowiedniejsza. Lotnik kazał umieścić swój aparat wprost wiatru; mechanik puścił śrubę w ruch i po upływie kilku minut dwupłatowiec wzniósł się z łatwością w powietrze. I wówczas rozpoczęła się jedna z najstraszniejszych katastrof powietrznych. „Matin" opisuje ją w następujący sposób: Gwałtowny wicher porwał lotnika. Nagle, gdy się znajdował na wysokości mniej więcej 30 metrów, spostrzeżono płomienie, wychodzące ze spodu aparatu. Rurka, dostarczająca benzynę, pękła i benzyna przy zetknięciu się z zapalaczem wybuchła. W chwilę później płomienie ogarnęły cały aparat, widziano tylko, jak Princeteau wyciągał ręce ruchem rozpacznym. Później wiatr zakręcił biplanem, przewrócił go na lewe skrzydło i maszyna wraz z lotnikiem runęła na ziemię.

Straszna ta scena rozegrała się w mgnieniu oka i aeroplan leżał w jednej chwili na ziemi, płonąc jak pochodnia. Obecni przy wzlocie, wśród których znajdował się i brat Princeteau, rzucili się ku płonącemu żywcem lotnikowi, niestety pomoc była niemożliwa. Okropny obraz przedstawił się oczom zgromadzonych. Princeteau drapał ziemię paznokciami, czołgając się na kolanach i usilując wszelkimi sposobami umknąć od ogarniających go płomieni, widziano jak czynił nadludzkie wysiłki, by się ocalić. Oszalał z bólu, płonąc żywcem, lecz wszystkie jego wysiłki były próżne, gdyż był tak silnie przymocowany do aparatu, że nic go ocalić nie mogło.

Pomimo iż w jednej chwili uruchomiono sikawki automatyczne i zastosowano sposób gaszenia za pomocą mokrych płacht, wszystkie usiłowania rozbijały się o potężny płomień rozlanej benzyny, niewrażliwy na lejącą się wodę i płyny gaszące. Kilkakrotnie brat ofiary rzucał się w płomienie, chcąc ocalić lotnika, w końcu jednak widząc, że wszystkie usiłowania są płonne, musiano tylko bezczynnie asystować przy straszliwym zgonie Princeteau. Widziano gdy oddał ostatnie tchnienie i padł w stos gorejący. Wydobyto później z pośród szczątków aparatu zwęglony trup nieszczęśliwej ofiary. Z aparatu pozostały tylko części metalowe.

Nasze ziemstwa.

Wyborcy ziemscy na Wołyniu.

Powiat owrucki (cenzus 250 dz.).

Wyborcy polacy. Listy wyborcze powiatu owruckiego obejmują 38 wyborców polaków pełnocenzusowych, w tem 36 właścicieli posiadłości ziemskich o obszarze 69,996 dzies. oraz nieruchomości, oszacowanych na sumę 1,080 rb. Właścicieli wyłącznie nieruchomości jest 2, suma szacunkowa ich realności—16,860 rb.

Kurya polska I zjazdu wyborców (posiadających od $^1/_5$ cenzusu) obejmuje 49 wyborców. W tej liczbie jest 42 właścicieli posiadłości ziemskich o obszarze 4,965 dzies., co stanowi 19 pełnych cenzusów, oraz 7 właścicieli nieruchomości, oszacowanych na 2,040 rb., co wynosi 2 pełn. cenzus. W ten sposób kuryi polskiej na I-szym zjeździe wyborców przysługuje prawo wybrania 21 pełnomocników na zebranie wyborcze.

Wyborców polaków, należacych do II-go zjazdu wyborczego (od $^1/_{10}$—$^1/_5$ cenzusu) notuje lista 53. Właścicieli ziemskich w tej kategoryi jest 45, ogólny obszar ich majętn. 1,562 dz., co stanowi 6 pełn. cenzus. Właścicieli nieruchomości jest 8, ogólna wartość ich nieruchomości wynosi 9,060 rb., co stanowi 1 pełn. cenzus. Kuryi polskiej przysługuje więc prawo wybrania na II-gim zjeździe 7 pełnomocników na zebranie wyborcze.

Reasumując powyższe dane, wnioskujemy, iż kurya polska na zjeździe wyborczym powiatu owruckiego może liczyć 66 wyborców, reprezentujących obszar 36,523 dz. i nieruchomości, oszacowanych na sumę 47,046 rb.

Wyborcy nie-polacy. Listy wyborców rosyjskich obejmują 70 wyborców pełnocenzusowych, w tem 68 właścicieli ziemskich o ogólnym obszarze posiadłości 358,730 dz. Prócz tego posiadają oni nieruchomości, oszacowane na 111,843 rb. Wyborców z cenzusu wyłącznie nieruchomości liczy lista 2, oszacowanie ich nieruchomości 26,438 rb.

Kurya rosyjska I-go zjazdu wyborców pow. owruckiego obejmuje 200 wyborców, w tem 175 właścicieli ziemskich (10 z nich należy do obydwu kategoryi), z posiadłością 16,038 dzies. (64 pełn. cenzus.) oraz 35 właścicieli nieruchomości, oszacowanych na 100,068 rb. (13 pełn. cenzus.). Ogółem kuryi rosyjskiej I-go zjazdu wyborczego przysługuje prawo wyboru 77 pełnomocników na zebranie wyborcze.

Kurya rosyjska II-go zjazdu wyborczego liczy 465 wyborców, w tej liczbie 438 ziemian z obszarem 14,773 dz. (59 pełn. cenzus.) oraz 31 właścicieli nieruchomości (4 z nich należy do obu kategoryi) oszacowanych na 40,993 rb. (5 cenzus.). Ogółem kuryi powyższej przysługuje prawo wyboru 64 pełnomocników na zebranie wyborcze.

Wobec tego na zebraniu wyborczem kurya rosyjska może liczyć 211 wyborców, reprezentujących obszar 389,561 dzies. oraz nieruchomości, oszacowanych na sumę 278,342 rubli.

Towarzystw przemysłowo-handlowych, posiadających cenzus wyborczy w powiecie owruckim niema.

Ponieważ kurya polska zebrania wyborczego w pow. owruckim reprezentowana jest przez 1 radnego, rosyjska zaś przez 20, na jednego polaka przypada obszar 36,523 dzies. — rosyanina—19,478 dzies.

Gerbel o kampanii przedwyborczej.

Jak wiadomo naczelnik głównego zarządu do spraw gospodarki miejscowej ochmistrz Gerbel dwukrotnie zjeżdżał do Kijowa w celu zorganizowania na miejscu sprawy wprowadzania w życie nowych ziemstw.

W rozmowie z korespondentem „Rusk. Słowa" p. Gerbel taką opinię o kampanii przedwyborczej do ziemstw wyraził.

„Mogę zaznaczyć przedewszystkiem—mówił p. Gerbel—że nie obserwowano obojętności ludności wobec wyborów, czego się spodziewano. Owszem jest rzeczą niewątpliwą, że miejscowi mieszkańcy traktują wybory z niezwykłem zainteresowaniem; dotyczy to wszystkich kuryi, jakkolwiek zaznacza się usilna agitacya tylko rosyjskiej kuryi, a mianowicie nacyonalistów.

Praca opozycyi w obecnym czasie jest prawie nieznaczna, ale są powody do przypuszczeń, że opozycya wystąpi przed samymi wyborami. Ja myślę, że wyjdą z urn i kandydaci nacyonalistów, i kandydaci opozycyi.

„Polska kurya także jest bezczynna jak się zdaje. Jednakże z zupełnie pewnych źródeł wiem, że wyborcy polacy zdecydowali stanowczo nie stracić ani jednego z przeznaczonych dla nich w ziemstwie miejsc. Zrobią oni to w ten sposób: na naradach prywatnych polacy wyborcy wyznaczą pożądanych kandydatów, a następnie wyszlą ich wprost na wybory. Wskutek tego obrani przez nich kandydaci zostaną radnymi właściwie bez procedury wyborczej".

Zaznacza przytem p. Gerbel, że stosunkowo mniejsze zainteresowanie daje się zauważyć w kuryi włościańskiej, największe natomiast panuje wśród obywateli niemców i czechów.

Burza w Kijowie.

Jak już donosiliśmy, onegdaj podczas burzy piorun uderzył w kopułę soboru Mikołajowskiego na Peczersku. Okazało się, że wyrządził znaczne szkody. Ze strony północnej dzwonnicy zerwał blachę z pozłotą, przyczem połowa kopuły została zburzona. Piorun był kulisty, a po zderzeniu się z kopułą rozdzielił się na dwoje. Część ześlizgnęła się na drugie piętro, obłamała gzems i spadła na obraz archanioła Michała. Obraz spadł na podłogę i rozbił się. Druga część iskry piorunowej poszła po stronie południowo-zachodniej dzwonnicy i uderzyła w gzems rozwalając go. W ścianie dzwonnicy wskutek uderzenia utworzyło się wyżłobienie długości 1 sąż. i głębokości $^1/_4$ sąż. W wyżłobieniu tem widać pęknięcie ściany. Straty dotychczas nie zostały określone.

Drugi wypadek uderzenia pioruna miał miejsce przy ul. Włodzimierskiej w domu Kurdiumowa. Zapaliła się tam wozownia. Pożar stłumiła łybedzka straż ogniowa.

Ulewa, która spadła po burzy, zatopiła znaczną ilość suteren w różnych dzielnicach miasta. Na rogu Kreszczatyku i ul. Aleksandrowskiej № 1, utworzył się olbrzymi potok, a obok wyrwa, głębokości 5—6 arszynów. Woda rzuciła się do otworu, popłynęła wzdłuż rury kanalizacyjnej i przedostała się do suteren d. № 1 i zaczęła zalewać mieszczące się tam składy. W ciągu kilku minut woda w suterenach podniosła się do $4^1/_2$ arsz. Pomiędzy innymi woda zalała skład apteki M. Kraińskiej, w którym przechowywano dużo wartościowych towarów, uległy one zupełnemu zepsuciu. Dla wypompowywania wody przysłało pompy T-wo kanalizacyjne. Zatopienie suteren wyrządziło następujące straty właścicielowi domu Rabinowiczowi na 5,000 rb. M. Kraińskiej—na 7 tys. Na szczęście podczas zalewu, ludzi nie było w suterenach z powodu święta. Wiele suteren zalanych zostało na rynku Halickim. Miała tam miejsce prawdziwa powódź — cały plac był zalany, ruch tramwajowy, kołowy i pieszy przerwany prawie na całą godzinę.

Duże szkody ulewa wyrządziła również na Padole, Kureniówce i Priorce. Zniszczona została znaczna ilość warzyw, owoców i flanców. Przy ul. Kiryłowskiej, Cygańskim zaułku, Międzygórskiej i Konstantynowskiej potworzyły się głębokie wyrwy. Wiele mieszkań w suterenach zalanych.

Pomorze kaszubskie.

Zeszyt monograficzny „Ziemi"*).

Przed paru miesiącami zwracałem już uwagę naszego ogółu kresowego na wydawnictwo tygodniowe polskiego Towarzystwa krajoznawczego—„Ziemia", które na rzetelną uwagę z naszej strony zasługuje, szerząc wiadomości o kraju naszym ojczystym i budząc zamiłowanie ku badaniom krajoznawczym tak bardzo u nas zaniedbanym.

Tygodnik „Ziemia", istniejący dopiero rok drugi, rozwija się coraz pomyślniej i sumiennie spełnia obietnicę prospektową, obejmując — „możliwie szeroko pojęty całokształt zjawisk wchodzących w zakres krajoznawstwa, interesując się równie fizyografią kraju, która jest podłożem jego duchowej kultury, jak i tem wszystkiem, co człowiek żywy, co pokolenia ubiegłe z pracy rąk swoich w trudzie myśli i woli wysiłku pozostawiły..."

Obecnie mamy do zanotowania nowy, na szczere uznanie zasługujący, wysiłek redakcyi w powyższym kierunku. Leży przed nami duży do 40 stron liczący zeszyt monograficzny „Ziemi", poświęcony specyalnie Pomorzu Kaszubskiemu.

Oto treść zeszytu dająca niejakie pojęcie o bogactwie jego zawartości:

Zeszyt rozpoczyna próbka mowy i poezyi kaszubskiej pióra Wós'a Budzycza. Następnie redaktor poświęconego sprawom kaszubskim „Gryfa" dr. A. Majkowski, bojownik o zachowanie odrębności kaszubsko-polskiej odradzającego się ludu, walczącego od lat tylu z nawałą germańską o posiadanie brzegu, gdzie mowa polska dociera do fal Bałtyku, daje rzeczowy i zajmujący rys historyczny kwestyi kaszubskiej od czasów Chrobrego, który bił słupy żelazne na rubieżach swego państwa, aż po dzień dzisiejszy.

Rys fizyograficzny („Ziemia Kaszubów") kreśli znany geograf Antoni Sujkowski, rysując genezę geologiczną krajobrazu jeziornego oraz wybrzeży pomorskich, powstających pod wpływem działalności wód morskich i lądowych.

Dr. W. Kętrzyński (dyrektor Ossolineum ze Lwowa) zabiera głos w pracy „Nieco o Kaszubach ze stanowiska historycznego" zdając sprawę z najnowszych poglądów historyków na odrębność kaszubską wśród plemion słowiańskich.

Sekretarz redakcyi St. Thugutt kreśli barwnem piórem swe osobiste wrażenia z wycieczki, odbytej przed miesiącem na Kaszuby, maluje w jaskrawych barwach objawy budzącego się ducha polskiego, zrywającego pęta krępującej go niemczyzny.

Prof. uniwersytetu Jagiellońskiego Kazimierz Nitsch wykazuje osobliwości językowe „narzecza" kaszubskiego.

P. Bakowski zaś podaje szczegółowy wykaz rozpowszechnienia mowy kaszubskiej na 2 starannie opracowanych mapach.

Dr. Szpandowski — rozwija przed czytelnikiem „Ustrój społeczno-ekonomiczny Pomorza" i stosunek jego do sprawy narodowej kaszubów.

Zeszyt kończy dwa piękne artykuły: — „Brzeg morza" przez Bernarda Chrzanowskiego i „Gdańsk i Sopoty a przyszłość Kaszub" przez L. W. oraz szczegółowa „Bibliografia prac o kaszubach", ułożona przez Edmunda Kołodziejczyka.

Ziemia kaszubska i jej mieszkańcy dla większości naszego kresowego ogółu stanowią dźwięk pusty, nic ani serca, ani duszy nie mówiący.

A jednak, jak słusznie mówi dr. Aleksander Majkowski („Kwestya kaszubska"):—„Sprawa kaszubska w dziejach Polski odgrywała ważną rolę od czasów, kiedy Chrobry bił słupy żelazne na rubieżach swego państwa i aż do dni naszych znaczenie jej nie zmalało, raczej spotęgowało się. Nierozstrzygnięcie kwestyi kaszubskiej (...zwanej ongi kwestyą pomorską) stało się jedną z przyczyn upadku Rzeczypospolitej, a przyszłość narodu naszego w wielkiej mierze od niej zależy".

Do dnia dzisiejszego ten cichy, szary brzeg Bałtyku prawie bez wiosny, o krasnem, późnem lecie i słonecznej późnej jesieni był i jest cały nasz. „Byliśmy tu, pisze Bernard Chrzanowski („Brzeg morza"), zawsze i jesteśmy dziś jeszcze w tych wsiach nadmorskich, orzemy pługiem, jak na równinach mazowieckich i zapuszczamy sieci, jak na jeziorach wielkopolskich.

„Tylko lud, choć niby naszą mową pozdrawia i „Ojcze Nasz" w kościołach tak samo, jak u nas głośno odmawia, jak gdyby odmienny, jeżeli nie rysami twarzy to wyrazem oczu, trochę ponury, jak gdyby podejrzliwy... Może to dawny pomorzanin, mniej on ma tradycyi o sławie swej ojczyzny pomorskiej niż my, a więcej w życiu jego nagromadziło się przez wieki ucisku, niż u nas... Gdy się go mową polską chwyci, taje jednak; poznając swego, szczerze się zwierza, czy pod Kocem, czy w Ostrowiu, ze wspólnych nam uczuć; żali się na landrata, że zakazuje chaty budować, że dokucza za czytanie pism polskich, na księdza, że uczy dzieci pacierza w obcej mowie, lub ciesząc się, odsyła do niego, bo ksiądz lubi rozmawiać z „panami z Polski"; a szczyci się wszędzie, nawet rybak z Jastarni, chłopem Drzymałą z kresów wielkopolskich, jako swym!..."

Czy ma to wszystko oddanem być na zatracenie?... Czy nasza myśl twórcza i nasza dłoń pomocna nie mają obowiązku skierować się ku temu skrawkowi wybrzeża, o którym słusznie mamy prawo powiedzieć: — „wszystko to przecież nasz lud, włościanie i rybacy, i nasza ziemia, drzewa, zboża, sibła, piaski i morze?!.."

A i szmat to ziemi nie byle jaki i owego ludu kaszubskiego gromada 140,000 głów wynosi.

Zamieszkują oni powiaty: gdański, wejherowski, pucki, kartuski, kośkierski i część powiatów człuchowskiego i chojnickiego w Prusach Zachodnich oraz cząstkę dwóch powiatów bytomskiego i leborskiego w Pruskiej Pomeraini.

Rozwój ekonomiczny i duchowy kaszubów wzmógł się w ostatnich latach znakomicie, a o istocie tego ruchu młodokaszubskiego tak mówi w pomienionym zeszycie „Ziemi" redaktor „Gryfa" dr. Majkowski:

„Opierając się za przykładem Ceynowy na pierwiastkach rodzinnych kaszubskich, zwolennicy tego ruchu nie idą śladami Ceynowy o ile te odbiegają od wspólnej drogi z narodem polskim. Przeciwnie uznają się za szczep jeden z wielu wielkiego narodu polskiego, uznają wspólność kulturalną i polityczną z Polską. Widzą atoli jedyne ocalenie kresów pomorskich w silnem akcentowaniu właściwości szczepowych, nie zaś w ignorowaniu ich. Niebezpieczny szkopół dla wspólnej drogi z narodem polskim, wynikający z uznania przez naukę języka kaszubskiego za język odrębny od polskiego, młodokoszubi usunęli odrazu z drogi, stawiając sprawę wspólności z Polską na gruncie tradycyi historycznej i wspólności kościelnej, z sprawami językowemi, nadając znaczenie kwestyi czysto teoretyczno-naukowej"...

I ta ziemia i ten lud i jego narodowe dążenia oczywiście same się ostać nie mogą.

„Oglądając się za mecenasem, w którego piersi mógłaby znaleść skuteczny oddźwięk myśl ratowaniu ginących Kaszub—czytamy w artykule p. L. W. na innym miejscu powyższego wydawnictwa—zwrócić się należy przedewszystkiem do przedstawicieli tych pokoleń rodów magnackich, których antenaci przez całe wieki najwyższe urzędy w Rzeczypospolitej dzierżyli, z zapytaniem, czy rzeczywiście nie stać dzisiejszych panów polskich na wzniesienie wspólnemi siłami nad morzem polskiem dla ojczyzny wspaniałej latarni? Czyliż naprawdę nie spadnie ani okruszyna z bogatego stołu na ogarnięcie nędzy kaszubskiej? Zechciejcie przecież przypomnieć sobie, że właśnie te ginące dzisiaj Kaszuby są gniazdem rodzinnem owego głośnego z czasów saskich wojewody chełmińskiego Jakóba Zygmunta Rybińskiego, ożenionego 1-mo voto z Lubomirską, secundo z Radziwiłłówną, którego to wnuczki, ostatnie latorośle Czartoryskich na Karcu olbrzymie bogactwa po ojcu i dziadzie wniosły w domy Potockich, Sanguszków i Zamojskich. Więc za wzorem hrabiego Józefa Potockiego, który niedawno temu w owych dobrach pięknym upominkiem uczcił pamięć przodka Józefa Czartoryskiego, pójdzcie wszycy potomkowie tego wielkiego patryoty śladem jego. Dajcie rodzinnemu gniazdu jego żony, tym zapomnianym dzisiaj kaszubom oświatę i przemysł polski. Przypomnijcie sobie zacne rodziny: Donimirskich, Wybickich, Łąckich, Prądzyńskich, Lipińskich, Piechowskich, Kiedrowskich, Wyczechowskich, Połczyńskich i wielu innych, że kolebką rodu waszego są Kaszuby. I wy wszyscy spokrewnieni po kądzieli z Wejherami, Radziwiłłami z Ołyki Sobieskimi i Wiszniowieckimi, odświeżcie swoję tradycyę, która wam powie, że wasi przezacni antenaci tu, na Kaszubach nietylko kiedyś działali i donośne starostwa dzierżyli, ale także przez kilka wieków posiadali olbrzymie dobra rucewskie, śniechowskie i Kolebki. Powiedzcie sobie, że to bracia nasi, pozbawieni rodzinnej strawy duchowej, giną w morzu germanizacyi. Więc dalejże do pracy zbiorowej! dopóki czas aby nie spadł na was ciężki zarzut, żeście przez zaniedbanie *na zawsze zaprzepaścili morze polskie...*"

Daj Boże, aby to wezwanie znalazło szeroki oddźwiek w tych sferach, gdzie dobra wola w parze idzie z możnością, gdzie tylko chęć, ze szczerych uczuć patryotycznych płynąca, decyduje o sile i napięciu ofiarnego czynu.

Ed. P.

---

*) „Ziemia" tygodnik ilustrowany krajoznawczy. Warszawa, Aleje Jerozolimskie 29 — 1. Rocznie z przesyłką 6 rb. 50 kop., półrocznie 3 rb. 30 kop., kwartalnie 1 rb. 65 kop.

Cena zeszytu o kaszubach — 50 kop.

„Znaj Pana“!

W końcu b. m. rozpocznie się pod tym tytułem w „Dzienniku“ druk większej noweli znakomitego powieściopisarza naszego

p. Józefa Weyssenhofa

autora „Żywota i czynów Podfilipskiego“, „Sprawy Dołęgi“, „Syna marnotrawnego“, „Unii“.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 14 (27) Bazylego Wielki. B. W. D. K.
Jutro 15 (28) Wita i Modesta M. m.

Wschód słońca o godz. 3 m. 52.
Zachód słońca o godz. 8 m. 13.
Długość dnia godz. 16 m. 21

Kalendarzyk Historyczny.
14 (27) czerwca

Roku 1660. Stefan Czarniecki i Paweł Sapieha znoszą wojsko moskiewskie, dowodzone przez Chowańskiego pod Lachowicami.

— **W sprawie teatru ludowego.** Ubiegający się o dzierżawę teatru ludowego na Troickim rynku p. Kolesniczenko złożył gubernatorowi ofertę z propozycyą wydzierżawienia teatru za 14 tys. rb. Rada w swoim czasie postanowiła wydzierżawić teatr p. Sadowskiemu za 11 tys. rb. Gubernator polecił radzie miejskiej ponownie rozpatrzeć tę sprawę.

— **Głośna sprawa.** W dniu dzisiejszym w Humaniu rozpocznie się głośna sprawa Paszutyńskiego, Sitleckiego, Torskiego i innych oskarżonych o zabójstwo domniemanego prowokatora Radolickiego.

Sprawa rozpatrywana będzie przy drzwiach zamkniętych.

— **Powiększenie kapitałów.** Ministerstwo przemysłu i handlu zezwoliło na powiększenie kapitału zakładowego Towarzystwa akcyjnego cukrowni Maryino-Horodyszcze do 1 miliona rubli, podzielonego na 1,000 akcyi po 1,000 rb.

Kapitału zaś zakładowego „Towarzystwa Nowo-Tawołżańskiej cukrowni Botkinów“ z 1,800,000 rb. do 2,400,000 rb., za pomocą emisyi 600 udziałów dodatkowych po 1,000 rb. każdy w ogólnej sumie 600,000 rb.

— **Skasowanie pożyczek.** Dotychczas urzędnicy kolejowi otrzymywali w razie potrzeby zaliczki i pożyczki na rachunek pensyi. Zarządom kolejowym chodziło w danym razie głównie o to, aby urzednicy nie dostawali się w ręce lichwiarzy. Obecnie minister komunikacyi skasował ten przywilej, motywując swe zarządzenie tem, że w innych instytucyach rządowych zaliczki i pożyczki na rachunek pensyi nie są udzielane.

— **Uregulowanie stosunków.** W zarządzie kolei Południowo-Zachodnich otrzymano wiadomość, iż w celu uregulowania wzajemnych stosunków pomiędzy kolejami rządowemi a przylegającemi do nich prywatnemi kolejkami podjazdowemi, ministerstwo komunikacyi opracowało główne podstawy przepisów, dotyczące zawierania przez powyższe koleje umów odnośnych.

— **Pomnik św. Olgi.** Roboty około budowy pomnika św. Olgi na placu Michałowskim idą szybkiem tempem. Obecnie wykończane są trzy piedestały; na najwyższym środkowym stanie posąg św. Olgi, po bokach zaś na niższych cokółach staną: z prawej strony Cyryl i Metody, z lewej zaś św. Andrzej. Wysokość pomnika św. Olgi wraz z cokołem będzie wynosiła około 15 łokci. Sama figura jest dwa razy większa od naturalnego wzrostu człowieka. Odzież kniahini i wszelkie detale wykonane zostały ściśle według opisu, pozostawionego przez Nestora Latopisca. Pozostałe figury są nieco wyższe od normalnej wysokości człowieka. Wszystkie te posągi połączone będą półokrągłą ławką, wskutek czego całość podobna będzie do pomników alei Zwycięstw w Thiergartenie berlińskim. Posągi w glinie zostaną ukończone do d. 6 lipca, we wrześniu zaś ustawione już zostaną figury cementowe.

Wczoraj oglądał roboty około budowy pomnika generał-gubernator kijowski Trepow; dzisiaj zaś modelowane figury obejrzy specyalna komisya z udziałem rzeczoznawców.

— **Budowa gmachów sądowych.** W tych dniach bawił w Kijowie delegowany z polecenia ministra sprawiedliwości wicedyrektor departamentu sądowego Zajcew w celu obejrzenia gmachu, w którym się obecnie mieści izba sądowa, sąd okręgowy i kancelarye sędziów śledczych. Przyjazd p. Zajcewa pozostaje w związku z projektowaną budową nowego gmachu dla wymienionych instytucyi sądowych, gdyż obecne lokale tych instytucyi, jak wiadomo, zupełnie nie odpowiadają swemu przeznaczeniu.

— **Sprawy brukowe.** Gubernator kijowski zawiadomił zarząd miejski, iż na zbiegu ul. Aleksandrowskiej i Bankowej z powodu ostatnich deszczów utworzyła się olbrzymia wyrwa, uniemożliwiająca prawidłowy ruch po ulicy. Gubernator zażądał naprawienia bruku w tem miejscu.

— **W sprawie oświetlenia elektrycznego.** Ponieważ w r. 1912 upływa termin prawa wyłącznej eksploatacyi przedsiębiorstwa elektrycznego, zarząd miejski zawiadomił T-wo tramwajowe, iż zamierza skorzystać ze wszystkich punktów umowy między T-wem a miastem, umożliwiających mu otrzymywanie na przyszłość na najdogodniejszych warunkach energii elektrycznej. W tym celu miasto może wezwać innych koncesyonaryuszów, wykupić przedsiębiorstwo na własność miasta lub też urządzić własną stacyę elektryczną.

Jednakowoż pozostaje jeszcze jedno wyjście; polega ono na przedłużeniu terminu umowy. Wobec tego prezes komisyi do oświetlania miasta p. M. Bukowiński zwrócił się jednocześnie do T-wa z prośbą o zakomunikowanie mu ostatecznych warunków, na których zgodziłoby się ono prolongować umowę.

OSOBISTE.

— Wczoraj przyjechał do Kijowa i zatrzymał się w hotelu Europejskim były oberprokurator Synodu A. Izwolskij.

— WYPADEK W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM. Onegdaj w ogrodzie zoologicznym Towarzystwo miłośników przyrody pogryzły się w klatce dwa wilki. Stojący obok niejaki Popowskij usiłował je rozpędzić, wtedy wilczyca rzuciła się do kraty i pokąsała Popowskiego, który nieostrożnie do kraty zanadto się zbliżył. „Pogotowie“ opatrzyło poszkodowanego.

ZDERZENIE. Na ul. W. Wasylkowskiej tramwaj wpadł na wóz ciężarowy, przyczem dyszel wybił w tramwaju kilka okien. Z osób nikt nie ucierpiał.

— POTAJEMNY DOM SCHADZEK. Policya dokonała rewizyi w mieszkaniu M. Repeckiej przy Złatoustowskiej № 68 i wykryła tam potajemny dom schadzek.

Repecką pociągnięto do odpowiedzialności.

— KATASTROFA NA DNIEPRZE. Onegdaj na Dnieprze poniżej Yacht Klubu zderzyły się dwie łódki, przyczem jedna z nich przewróciła się i siedzący w niej Szaraj, Samonienko oraz dwie siostry Eufemia i Marya (nazwisko tych ostatnich tymczasem nie wyjaśnione) zaczęli tonąć. Marynarze ze stacyi ratunkowej przybyli z pomocą i wyciągnęli Szaraja i Maryę, następnie zaś Samonenkę, który już był stracił przytomność. Eufenii nie zdołano odszukać. Ofiara katastrofy liczyła lat 17.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wczoraj zrana w „Hotelu Newskim“ przy ul. Eunduklejowskiej otruła się 21 let-ia M. B. „Pogotowie“ odwiozło ją do szpitala.

W niedzielę ze statku „Sława“ naprzeciwko przystani Dobrowolskiego rzucił się do Dniepru 35 letni Koźlenko. Zwłok jego dotychczas nie odszukano.

KRONIKA POLSKA.

— **Ze zjazdu dziennikarzy słowiańskich.** Podczas dziesiątego zjazdu dziennikarzy słowiańskich w Białogrodzie d. 27—30 czerwca (10—13 lipca) 1911 r., na zasadzie uchwały centralnego komitetu Związku dziennikarzy słowiańskich w Pradze czeskiej, otwarta będzie w Białogrodzie pierwsza ogólnosłowiańska wystawa dzienników i innych słowiańskich wydawnictw peryodycznych ku uczczeniu dziesiątej rocznicy istnienia i działalności Związku dziennikarzy słowiańskich.

— **Z T-wa naukowego warszawskiego.** Na posiedzeniu komisyi antropologicznej przy wydziale II Towarzystwa naukowego warszawskiego, odbytem w d. 14 maja r. b., p. K. Stołyhwo wygłosił referat p. t. „W sprawie kształtów goryloidycznych i orangoidycznych“, ilustrowany tablicami i pokazem czaszek. W dyskusyi nad referatem brali udział pp. Ign. Baranowski, E. Bogusławski, E. Majewski i referent. Prócz tego p. Stołyhwo przedstawił zgromadzone w r. b. przez p. Stanisława Sencewicza pomiary i obserwacye antropologiczne nad dziećmi w szkole Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy przy ulicy Czerniakowskiej № 114 a.

— **Z gimnazyum im. Staszica.** Gimnazyum im. Staszica w Warszawie ukończyli w roku bieżącym:

Appel Tadeusz, Bouffałł Stanisław (z odznaczeniem), Chałurczyński Mieczysław, Ejchler Witold, Falkowski Paweł, Guirard Tadeusz, Kawecki Czesław, Knorr Mieczysław, Kulczycki Julian (z odznacz.) Kunstetter Władysław, Kuratow Jan, Lauer Kazimierz, Leśniowski Stefan (z odznacz.), Myszkowski Julian, Nowowiejski Edward, Pfeffer Bogusław, Radomyski Adam, Radomyski Tadeusz, Smolenski Karol, Srebrny Kazimierz (z odznacz.) Sieiermark Aleksander, Tenenbaum Stefan (z odznacz.)

KRONIKA EKONOMICZNA.

— **Zasiewy buraczane w d. 1 czerwca.** Biuro wszechrosyjskiego Towarzystwa cukrowników otrzymało następujące dane o stanie plantacyi buraczanych: Podczas przyszłej kampanii będzie funkcyonowało w państwie ogółem 280 cukrowni. Ogólna przestrzeń plantacyi buraczanych w d. 1 czerwca wynosiła 719,449 dzies., t. j. zmniejszyła się w porównaniu z przypuszczalną przestrzenią zasiewów według danych z d. 20 kwietnia (719,659 dz.) o 210 dzies. Czyli że w porównaniu z rokiem ubiegłym (611,173 dzies.) przestrzeń plantacyi buraczanych zwiększyła się o 108,276 dzies. (17,7 proc.).

Brak deszczu w kwietniu i w pierwszej połowie maja, chłody, a następnie obfite deszcze w drugiej połowie maja, które często przechodziły w ulewy z gradem, wywarły na wzrost i rozwój buraków wpływ nader niepomyślny, wskutek czego obecny stan plantacyi jest znacznie gorszy, niż w tym samym czasie podczas roku ubiegłego. Wskutek ulew i gradów najwięcej ucierpiały plantacye w guberniach wołyńskiej i podolskiej. W kijowskiej zaś, pomimo mniejszych ulew i gradów, w wielu miejscach plantacye zostały zniszczone przez szkodniki. W okręgu wschodnim plantacye buraczane ucierpiały wskutek mrozów w maju. Z Królestwa donoszą o uszkodzeniu plantacyi wskutek zimna i chłodnych deszczów, które wstrzymały wzrost buraków.

Oprócz tego, wskutek nadmiaru wilgoci, plantacye bardzo zarosły, co spowodowało znaczne zapotrzebowanie rąk roboczych i podniesienie cen na robociznę.

Ogólny stan plantacyi buraczanych, jak to już zaznaczyliśmy jest gorszy niż w roku zeszłym, mianowicie w stanie dobrym znajduje się obecnie 272,818 dziesięcin, czyli 38,4% (w roku zeszłym 331,384 dzies., czyli 54,5%); w stanie zadawalającym 314,208 dzies., czyli 44,1% (w roku zeszłym 209,157 dzies., czyli 34,5%); w stanie niezadawalającym 124,521 dzies., czyli 17,5%, gdy w roku ubiegłym tylko 66,843 dzies., co stanowiło 11%.

Zginęło zupełnie 51,180 dzies. buraków, z których zasadzono powtórnie 45,278 dzies. (w roku zeszłym zginęło 27,708 dzies., zasadzono powtórnie 21,750 dzies.)

Poniżej podajemy dane biura Wszechrosyjskiego towarzystwa cukrowników, dotyczące stanu plantacyi buraczanych w poszczególnych okręgach przemysłowych:

Okręg południowo zachodni (gubernie kijowska, podolska, wołyńska, besarabska, chersońska — fabryk 144) plantacyi w stanie dobrym 134,554 dzies. (33,6%), w stanie zadawalającym 185,530 dzies. (46.4%), w złym 79,822 dzies (20%).

Okręg centralny (gubernie kurska, połtawska, charkowska, czernihowska — fabryk 71), zasiewów w stanie dobrym 94,261 dzies. (45%); w stanie zadawalającym—87,636 dzies. (41,8%), w złym 27,608 dzies. (13,2%).

Okręg wschodni (gubernie woroneska, orłowska, tulska, tambowska—fabryk 15), zasiewów w dobrym stanie 10,822 dzies. (34,3%), w stanie zadawalającym 15,051 dzies. (47,8%), w złym—5,644 (17,9%).

W Królestwie Polskiem (49 cukrowni) — w stanie dobrym 33,181 dzies. (47%); w stanie zadawalającym 25,991 dzies. (36,8%), w złym—11,447 dzies (11,2%).

Ogółem w państwie (279 powyższych cukrowni i 1 w okręgu syrdaryjskim); w stanie dobrym znajduje się 272,818 dziesięcin (38,4%), w stanie zadawalającym 314,208 dzies. (44,1%), w złym—124,521 dzies. (17,5%).

ZE SPORTU.

Wyścigi kłusaków.

Dzień V-ty. — Niedziela, 12 czerwca.

Dzień podobny do wielu poprzednich: dżysty, i chłodny. Publiczności — dość dużo. Tor ciężki. Na początku wyścigów tor po ulewie stanowił jedną kałużę.

Bieg I-szy — II grupy — 350 rb. — 1½ w. 1) „Saflor“ — P. Markowa — 2 m. 42 s., 2) „Łandysz“ — E. Antonowej — 2 m. 42⁷ s., 3) „Czeczotka“ — A. Kohena i bez miejsca: „Ironia“ — W. Pisarewej.

Bieg II-gi — I grupy — 550 rb. — 1 w. 1) „Tuja“ — P. Markowa — 1 m. 53⅛ s., 2) „Kratkowriemiennyj“ — A. Kohena — 1 m. 54⁷ s. Wycofana „Łań“ — E. Antonowej.

Bieg III-ci — X grupy — 200 rb. — 1½ w. 1) „Borba“ — J. Kluga — 2 m. 46 s., 2) „Mulat“ — D. Charłamowa — 2 m. 50 s., 3) „Podarok“ — W. Czokołowa. Bez miejsca: „Gudaur“ — E. Semenkiewicz. Wycofana „Sarna“ K. Alferowa.

Bieg IV-ty — IX grupy — 250 rb. — 1½ w. 1) „Bereza“ — P. Markowa — 2 m. 43 s., 2) „Zagadka“ — S. Kaprełowa — 2 m. 43 s. — o łeb, „Kreczet“ E. Antonowej zagalopował. Wycofany „Maur“ — S. Horwica.

Bieg V-ty — VI grupy — 400 rb. — 3 w. 1) „Zwieroboj“ — M. i G. Łusznikowów — 5 min. 28⁴ s., 2) „Sława“ — D. Magałowa — 5 m. 30³ s., 3) „Pifja“ — M. Kaczałowa. Wycofany „Chłop i nie było“ — M. Taranowa-Biełozerowa.

Bieg VI-ty — VII grupy — 350 rb. — 1½ w. 1) „Czeczotka“ — A. Kohena — 2 m. 39 s., 2) „Zapłatny“ — S. Petryczenko — o pół długości, 3) „Mac Mahon“ — W. Pisarewej. Bez miejsca: „Lornetka“ i „Lest'“ — M. i M. Szczekinów. Wycofany „Indiejec“ — R. Hofmana.

Bieg VII-my — IV grupy — 500 rb. — 1½ w. 1) „Żguczyj“ — T. Horwica — 2 m. 31⁷ s., 2) „Skif“ D. Magałowa — 2 m. 31⁷ s., 3) „Zanos“ — M. i M. Szczekinów — 2 m. 33⁶ s.

Bieg VIII-my — II grupy — 600 rb. — 1½ w. 1) „Jedinstwiennyj“ — W. Pisarewej — 2 m. 32¹ s., 2) „Chołodnyj“ — M. Taranowa-Biełozorowa — 2 m. 33² s., 3) „Karauł“ — A. Kohena. Bez miejsca: „Chrabryj Hajdamak“ — M. Sapunowa.

Bieg IX-ty — III grupy — 250 rb. — 1 w. 1) „Gieorginka“ — P. Markowa — 1 m. 48⁵ s., 2) „Rubel“ — M. i M. Szczekinów — 1 m. 51 s., 3) „Młodość“ — A. Korolewa. Bez miejsca: „Pula“ — M. W., „Iżyca“ — M. Wachraniejewa i „Radostnyj pociełuj“ — W. Pisarewej.

Bieg X-ty — Handicap. — 300 rb. — 1½ w. 1) „Gula“ — P. Kondratjewej — (8 sążni for) — 2 m. 41 s., 2) „Litoj“ — I. Aksenowa — (12 sążni for) — 2 m. 43⁵ s., 3) Śorwaniec“ — A. Kohena — (24 sążnie for) — 2 m. 44³ s. Bez miejsca: „Kura“ — W. Pisarewej, „Gudaur“ — E. Semenkiewicza, „Wołczok“ — M. Kaczałowa i „Zagadka“ — S. Kaprełowa.

Mastępne wyścigi we czwartek, 16 czerwca.

Telegramy.

(*Od korespondentów własnych i Ag. Petersb.*)

Dymisya ministrów.

Wiedeń (AP). Cesarz przyjął dymisyę ministra handlu Weisskirchnera, ofiarowawszy mu order Korony Żelaznej I-go stopnia, oraz ministra kolei Głąbińskiego, mianując go radcą tajnym. Zarząd ministerstwem handlu powierzony został Mattajowi, ministerstwem kolei—Rellowi.

Wiedeń (AP). Prezydent ministrów austryackich Bienerth podał się do dymisyi.

Grand-prix.

Paryż (AP). Na wyścigach w Longchamps grand-prix w kwocie 300 tys. fr. wygrał „As d'Atout“.

W sprawie nowego gabinetu.

Paryż (AP). Na zasadzie układów Fallieres'a z Monisem, Dubost'em i Brisson'em, wskazują na Caillauxa jako na przyszłego premiera, któremu prawdopodobnie w dniu dzisiejszym polecą utworzenie gabinetu.

Przypuszczają, że Caillaux zgodzi się utworzyć gabinet pod warunkiem poparcia partyi republikańskiej.

Przypuszczają, iż Delcassé obejmie tekę ministra marynarki, a Pams — ministra rolnictwa.

Kandydatem na ministra sprawiedliwości jest Cruppy, a na ministra spraw zagranicznych De Selve. Tekę ministra spraw wewnętrznych obejmie Caillaux.

Paryż (AP). Fallieres zaproponował Caillaux'owi utworzenie nowego gabinetu. Caillaux zażądał jednego dnia do namysłu.

Paryż (AP). Sądzą tutaj, iż Delcassé, Pams i Messimy zachowają portfele ministeryalne. Ministrem sprawiedliwości zostanie prawdopodobnie Cruppi, spraw zagranicznych—Bourgois, Poincaré lub de Selve, wojny—Etienne.

Na Bałkanach.

Cetynia (AP). Albańczycy przesłali ambasadorowi tureckiemu obszerną odpowiedź, ułożoną przez Izmaela-Kemala.

W odpowiedzi tej domagają się oni gwarancyi mocarstw, żądają pieniędzy na naprawienie dróg zniszczonych w czasie powstania, protestują przeciwko rozbrojeniu, żądają aby albańczycy odbywali służbę wojskową w kraju, aby zrównano język albański z tureckim w administracyi i w sądownictwie. Urzędnicy powinni być albańczykami, lub powinni znać język albański; wyższe urzędy inspektorów, wprowadzenia których domagają się albańczycy, powinny być obejmowane jedynie przez tych ostatnich.

Następnie albańczycy żądają ekonomicznie niezależnego samorządu miejskiego z prawem rozrządzania koncesyami oraz niezależności szkół.

Dochody z komór celnych w portach albańskich powinny być użyte na potrzeby albańczyków.

Cetynia (AP). Minister spraw zagranicznych Tomanowicz wyjechał na długotrwały urlop.

Konstantynopol (AP). Wczoraj o godz. 1 po południu przybył sułtan. Na spotkanie sułtana wyjechali do Dardanellów książęta, senatorowie oraz posłowie. Domy upiększono flagami. Na wieczór przygotowano świetne ognie sztuczne oraz pochód z pochodniami.

Z Maroka.

Paryż (AP). „Temps“ pisze: „Rząd hiszpański posiada w Maroku 50,000 wojska i może z łatwością ponieść wydatek w kwocie 30—40 milionów.

Dlatego nie należy przypuszczać, że Hiszpania powstrzyma się od dalszych kroków w drodze, którą obrała zająwszy Elkazar.

Spekulacye „Now. Wrem.“.

Petersburg (Wł.). „Grażdanin“ twierdzi, że w budowie okrętów dzieje się coś tajemniczego. Gazeta wykazuje, że „Now. Wr.“ agituje przeciwko angielskiej firmie, popierając inną firmę zagraniczną, która za pomocą „Now. Wr.“ usuwa współzawodników.

Z lotnictwa.

Ryga (AP). Utoczkin dokonał 7 wzlotów w tej liczbie 5 z pasażerem.

Münden (Hannower) (AP). Zmuszony przez silną burzę pilot sterowca „P. 5“ otworzył klapę bezpieczeństwa. W opróżnionej raptownie powłoce balonu nastąpił wybuch. Siedm osób odniosło poparzenia; dwie z nich poważne. Gondola oraz motor zostały trochę uszkodzone.

Iuste (AP). Aerostat, który w sobotę wzniósł się w Paryżu, w niedzielę spadł do morza Niemieckiego. Uratowanie dwóch znajdujących się na aerostocie lotników wskutek burzy okazało się niemożliwem.

Kopenhaga (AP). Aerostat wraz z dwoma pasażerami, który wzniósł się w Paryżu, w sobotę o godzinie 7 wieczór, szczęśliwie wylądował w Nibe w Jutlandyi.

Münden (Hannower) (AP). Sterowiec („P. 5“ podczas naprawiania motoru zapalił się i spłonął. Z ludźmi wypadków nie było.

Pożar.

Równe (AP). We wsi Jeziorach pow. rówieńskiego spaliło się 142 zagród, zboże i bydło.

Różne.

Moskwa (AP). Chan chiwiński wyjechał do Piatygorska.

Riezyca (AP). Przybył profesor uniwersytetu w Liverpool Pers dla obznajmienia się z gospodarką futorową włościan.

Turyn (AP). Zmarła księżniczka Klotylda.

Petersburg (Wł.). „Riecz“ ostro zaprzecza wymysłowi „Rossiji“ o zagranicznej agitacyi kadetów.

Petersburg (Wł.). Odebrał sobie życie docent wydziału akademii medycznej Lewin.

Tokio (AP). Stopniowo nadchodzą wiadomości o spustoszeniach, wyrządzonych przez huragan. Ucierpiały prawie wszystkie większe miasta. Wiele wsi zostało zatopionych. Uległo zniszczeniu wiele ogrodów i plantacyi. Zginęło przeszło 500 osób. Burza o tym czasie w Japonii jest zjawiskiem niebywałem.

Tokio (AP). Dziesięciu koreańczyków, oskarżonych o sprzysiężenie, skazano na wysłanie na rok z Seulu z obowiązkowem miejscem zamieszkania na jednej ze wskazanych przez rząd wysp. Przywódca sprzysiężonych, An, jest bratem zabójcy księcia Ito.

Paryż (AP). W Paryżu, Marsylii i Nancy odbyły się liczne mityngi, organizowane przez studentów w celu zaprotestowania przeciwko oskarżeniom przez niemiecką gazetę „Strassburger Post“ młodzieży francuskiej o brak wszelkiej moralności.

Waszyngton (AP). Wywóz ze Stanów Zjednoczonych w ciągu 11 miesięcy do dnia 1 czerwca 1911 roku wyniósł 1,573½ milionów dolarów, o 146 milionów dolarów więcej, niż w roku ubiegłym.

Amsterdam (AP). Syndykaty związków robotników portowych postanowiły poprzeć marynarzy przez ogłoszenie strajku powszechnego. W dniu wczorajszym strajk objął pięć największych towarzystw właścicieli okrętów.

Astrachań (AP). W uroczysku Dżeszankulu, w naryńskiej części stepu Kirgiskiego, zmarły trzy osoby z oznakami dżumy.

Ischl (AP). Arcyksiężna Marya-Walerya powiła córkę.

Sofia (AP). W niedzielę w ogrodzie miejskim w Tyrnowie urządzona została zabawa ludowa w obecności cara Ferdynanda, który spędził przeszło dwie godziny na rozmowie z posłami.

Petersburg (AP). Powrócił z zagranicy Wielki Książę Sergiusz Michałowicz.

Ischl (AP). Nowonarodzona arcyksiężniczka zmarła wczoraj po południu wskutek raptownego osłabienia działalności serca.

Tryest (AP). Na parowcu austyackim „Oceania“ zachorowała i zmarła na cholerę azyatycką podczas przejazdu z Neapolu do Tryestu pasażerka Zofia Brenner.

Krasnojarsk (AP). Onegdaj w więzieniu dwaj więźniowie zabili na korytarzu dozorcę oraz zranili w podwórzu więziennym drugiego, przedostali się przez płot i zaczęli uciekać na oczekującym ich wozie. Jednego ze zbiegów szyldwach zastrzelił, drugi zaś zdążył zbiedz.

Amsterdam (AP). Liczba strajkujących robotników portowych wynosi 2,000. Większość towarzystw przerwała zajęcia.

Helsingfors (AP). Parowiec, na którym powracało do Stokholmu 364 turystów szwedzkich, którzy odwiedzili Helsingfors, osiadł na mieliźnie w pobliżu stacyi pilotów Łom, na południowym brzegu Finlandyi. Pasażerowie zostali uratowani.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Samara. — Usposobienie bezczynne. Pszenica 1 rb. 03 — 1 rb. 26 kop., żyto 84 — 95 kop., owies 66 — 67 kop.

Pokrowskaja Słoboda. — Usposobienie mocne. Pszenica 1 rb. 03 — 1 rb. 43 kop., żyto 80 — 92 kop., owies 62 — 67 kop.

Symbirsk. — Pszenica 1 rb. 14 — 1 rb. 16 k., żyto 67 — 68 kop., owies 67 — 69 kop.

Jelec. — Usposobienie z prosem stałe, z pozostałem zbożem słabe. Pszenica girka 1 rb., ulka 98 kop., żyto 64 kop., owies 57 kop.

Libawa. — Usposobienie z żytem mocne, z owsem słabe, z pozostałem zbożem bez zmian.

Odesa. — Usposobienie spokojne lecz stałe.

Giełda Petersburska.

Dnia 13 czerwca 1911.

4% Renta Państwowa	94
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem	—
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	89⅛
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	469½
5% " 1866 r.	370½
5% Obl. prem. Szlach. Banku.	528
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	502
" Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	529
" Rosyjsk. dla Handlu Zew.	400
" T-wa Odlewni stali „Sormowo“	152
" Briańsk. Fab. Szyn	180
" Poł. Wsch. kol. żel.	258
" Putiłowsk	137½
" Bakińsk. T-wa Naftow.	—
" Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
" Ros. Tow. kopalni złota	175½
" Koł. fabr. maszyn	235
" M. K. Wor. kol.	—
" Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	175
" Mosk. Kazań. kolej	542
" Don. Jurjewsk. Tow. met.	323
" „Hartman“	
5% Pożyczka 1905 r.	104—104½
5% " 1906 r.	104—104½
5% Świadectwa włościańskie	100
5% Pożyczka 1908 r.	—

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne lecz stałe; z papierami dywidendowymi po mocnym i ożywionym początku ku końcowi spokojniejsze; z premiówkami mocniejsze.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 13-go czerwca 1911 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216.275	kup. 216.225
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—
4½% pożyczka 1905 r.	100.30
4% renta państwowa 1894 r.	93.80
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216.10
Dyskonto prywatne	3½%
Usposobienie mocne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	266.00
Cena najwyższa	269.00
4% renta państwowa 1894 r.	93.90
4½% pożyczka 1909 r.	104.00
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104.85
Dyskonto prywatne	2³⁄₁₆%
Usposobienie stałe.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104¼
4½% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	102½
Usposobienie spokojne i stałe.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	101
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	97¹⁄₁₆
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104.15

ROZMAITOŚCI.

Nowe stowarzyszenie tajne w Chinach. Wedle doniesienia czasopisma „Kiantschun Post“, w Chinach powstało nowe stowarzyszenie tajne, w rodzaju bokserów, pod nazwą „Tschnanpun“ (drużyna okrętowa) i rozprzestrzenia się w Kianguan i w Szantungu. Celem tego „związku“ jest grabież pociągów kuryerskich. Ktokolwiek z pasażerów będzie stawiał opór lub „zdradzi“ rabusiów, poddany będzie śmiertelnej chłoście. Podobno wszyscy żołnierze Yamenu wstąpili do związku i należy do niego wielu marnotrawnych synów kupieckich, którym brak zawsze pieniędzy na hulankę. Stowarzyszenie liczy już do 7000 członków na Wschodzie, w zachodniej części państwa Niebieskiego liczba ich jest jeszcze większa. Dotychczas wywierają teror, nikt nie śmie wytaczać im walki.

Z ostatniej chwili.

(*Od korespondentów własnych*).

Zmiany ministeryalne.

Wiedeń (Wł.). Następcą Bienertha będzie baron Gautsch, którego zadaniem będzie ugoda czesko-niemiecka.

Wiedeń (Wł.). Po przyjęciu przez cesarza dymisyi Głąbińskiego, ostatni pożegnał się z urzędnikami ministerstwa.

Echa krwawych zajść.

Drohobycz (Wł.) Został utworzony komitet ratunkowy pod przewodnictwem hr. Zamoyskiego. Zmarło 3 ranionych żydów. Wielu polaków otrzymało wyroki śmierci, wysłane z Wiednia.

Wybory w Galicyi.

Lwów (Wł.). We Lwowie został wybrany postępowy demokrata Śliwiński, w Stryju — socyalista Moraczewski. W Żółkwi został wybrany Steinhaus, przepadł Starzyński. W Buczaczu wybrano demokratę Sterna. O wyborach w okręgach wiejskich brak wiadomości.

Lwów (Wł.). W Korzelicach rusini napadli na dwór, zamieszkały przez żydów, agitujących za polakiem Zborowskim.

Zagadkowe zniknięcie.

Petersburg (Wł.). W kołach dyplomatycznych oraz w ministerstwie spraw zagranicznych panuje zaniepokojenie z powodu tajemniczego zniknięcia Miuszkiewicza, który wyjechał z Cetynii do Petersburga w d. 6 czerwca i dotąd jeszcze na miejsce nie przyjechał.

W sprawie spadku.

Petersburg (Wł.). Zostało wyjaśnione, iż spadek po matce żony de Lassy'ego właściwie nie istnieje. Ostatnimi laty gen. Buturlinowa otoczona była w Paryżu przez różnych aferzystów i z całej olbrzymiej fortuny pozostał tylko majątek ziemski w gub. tulskiej.

Protest „Ziemszcziny“.

Petersburg (Wł.). „Ziemszczina“ protestuje przeciwko naznaczaniu profesorów na posterunki ministeryalne, nazywając takowych sprawcami spustoszenia uniwersytetów.

Różne.

Petersburg (Wł.). Do ministra skarbu zwrócił się niejaki Muchanow z prośbą wydania mu bezpłatnego paszportu zagranicznego w celu rozszerzania w Bułgaryi rosyjskich kos i sierpów.

Petersburg (Wł.) Niejaka Kriwoszejewa oskarża związkowca Gornostajewa o przywłaszczenia sobie pieniędzy, otrzymanych na internat czarnosecinnych posłów do pierwszej Dumy Państwowej. Gornostajew wyjaśnia, iż działał na mocy polecenia głównej rady związku.

WYDAWCY TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Farenholc

Opuścił prasę zeszyt VI-ty 388

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

TREŚĆ:

Dzieje insurekcyi Kościuszkowskiej na Litwie i Rusi.

ILUSTRACYE I PORTRETY:

Jan Oskierka, strażnik polny W. Ks. Litewskiego. — Plac ratuszowy w Wilnie na początku XIX w. — Ks. Franciszek Ksawery Bohusz, wybitny działacz w epoce przygotowań insurekcyjnych 1794 r. — Odezwa Rady Najwyższej Narodowej Litewskiej do Litwinów. — T. Kościuszko, generał polski. — Pieczęć Rady Najwyższej Narodowej Litewskiej. — Pieczęć Deputacyi Centralnej W. Ks. Litewskiego. — Jakób Jasiński. — Pieczęć ostatniego podskarb. wielk. litewskiego Michała Ogińskiego. — Generał Tomasz Wawrzecki. — Jan Chrzanowski, ostatni naczelnik artyleryi litewskiej. — № „Gazety Narodowej" z lipca 1794 roku.

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką kop. 40.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop. 30.

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi" na 6, 12 i 24 zeszytów przyjmują: **Administracya „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie Kreszczatyk № 38,** oraz wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Pozostałe w ograniczonej ilości egzemplarze

K. Podhorskiego

Po obu stronach CIEŚNINY BERINGA

Do nabycia w Administracyi „Dziennika Kijowskiego", Kreszczatyk 38.

Cena: 2 rb. **dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" 1 rb. 50 kop.** Przesyłka 55 kop.

Drukarnia Polska

Kreszczatyk 38.
TELEFON 1672.

Zaopatrzona w najnowsze czcionki ornamenty oraz specyalne maszyny.

WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE

TYLKO ZARZĄD DRUKARNI

BEZ POŚREDNIKOW

Ceny umiarkowane. 385

Otrzymany nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem.

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach, ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii, życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego, barwnego życia, i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski, i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 15. 1237

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego",

zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 12. Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1.

Zabezpieczajcie

się od wilgoci w lokalach, używaj. środek **„Werozin".** Tanie-proste-szybkie.

— DEZYNFEKUJCIE —

ubikacye, śmietniska, pomieszczenia dla bydła używ. specyal. smołę **„Werolit",** zamieniając nieodpowiadającą wymag. smołę gazową. Pewny środek przeciwko cholerze, tyfusowi etc.

1 pud — 1 rb. 20 kop.

— OCHRANIAJCIE —

drzewo od gnicia, grzybków, szasz i etc., używając **tylko** carbolineum marki **„Werolit". T-wo** patentowanych farb i preparatów **„Werolit".** Kijów, Mała Podwalna 14, telef. 22-14. 2669

Kupuję starożytne

po cenach wysokich złote i srebrne rzeczy: tabakierki, flakony, porcelanę, bronzy, obrazy, grawiury, miniatury, meble, drogie kamienie, perły i numizmaty. **Interesuję się** polskiemi historycznemi rzeczami.

Za platynowe 3 ruble płacę 18 rb. Poszukuję **Słuckie pasy,** porcelanę **Korzec i Baranówka.**

MAGAZYN „ANTIQUITÉS" M. ZOŁOTNICKIEGO Kijów, Instytucka 1. 1631



Ogniochrony ręczne Rottera

najnowsza konstrukcya, znacznie ulepszona, zupełne bezpieczeństwo, bezwzględna sprawność 17325

Generalna reprezentacya i skład

Michał Bukowiński

Kijów, Kreszczatyk 5

Cenniki i opis gratis i franco.

Specyalna farbiarnia i chemiczna pralnia ubrań Zajcewa

Prorezna № 2. Telef. 16-63.

Przyjmuje do chemicz. prania jedwabie, wełny, plusz, atłas, kostyumy, suknie balowe, szynele, kitle, tużurki, szlafroki kolorowe i inne.

Zamówienia terminowe wykonywa w ciągu 5-ciu godzin.

Firma odznaczona za swą specyalność wyższ. nagr. na wystawach: **wiedeńskiej** wielkim złotym medalem, krzyżem honorowym i dyplomem; **Rosyjskiej** w r. 1911 wielkim złotym medalem, orłem i dyplomem honorowym. 2984

SANATORYUM D-ra Fröschla lecznica dla:

CIERPIĄCYCH NA WADLIWOŚCI MOWY.

Wien, Hietzinger Hauptstrasse 42, tel. H. 249.

Przyjmuje cierpiących na wszelkiego rodzaju niemoty (głuchoniemotę, głuchotę), jąkanie, bełkotanie, wrzaskliwość, szeplenienie, mówienie przez nos oraz różne wady mowy, przy śpiewie i rozmowie. Położenie wygodne i zdrowotne, ogród, komfort i nowoczesne hygieniczne urządzenie, szkoły ludowe, wiejskie i średnie w niedalekiej odległości. Przystanek tramwaju elektrycznego i kolei miejskiej. Prospekty darmo. Przyjęcia codziennie: Wiedeń I Rathausstrasse 8, 1 St. od 3 do 4 godz. (Tel. 4850|VI.

U. M.D-r Emil Fröschels.

TYGODNIK

„Lud Boży"

Popularne Pismo Tygodniowe — Narodowe i Katolickie.

Wychodzi z trzema popularnymi dodatkami:

I. Nasza Wieś, II. Gazetka dla Dzieci i III. Nauka Wiary.

Numery próbne czyli okazowe tygodnika **„Lud Boży"** wysyła się na żądanie darmo. Najlepszym podarkiem od kapłana parafianinowi i od chlebodawcy pracującemu, czy to na gwiazdkę, czy w dniu imienin — jest **„Lud Boży". W każdym polskim domu** na **Rusi** mamy kogoś kto z pożytkiem dla siebie i swego otoczenia może i powinien **czytać „Lud Boży".** 390

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie . . . . rb. 3.— Półrocznie . . . . . rb. 1.50

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kościelna Nr 4



PŁUGI ALFREDA MELOTTE

w Gembloux

podniosły kulturę Belgii o 100%. W Królestwie Polskiem w krótkim czasie około 100 dominiów przeszło na orkę wyłącznie

Melottami.

TRZY TYPY ODKŁADNIC. 1978

Pozatem polecamy na ziemie wołyńskie, podolskie i ukraińskie następujące niezbędne narzędzia: walce (ugniatacze) Campbella, brony **„Rotaria"** — Nowość!! Kultywatory **A. Mélotte,** siewniki rzędowe czeskie i do nawozów sztuczn. Żądajcie cenników!

F. Załęski i S-ka Al. Jerozolimska 65. Warszawa,

Otrzymaliśmy

Rok Polski

W ŻYCIU, TRADYCYI i PIEŚNI

Przedstawił

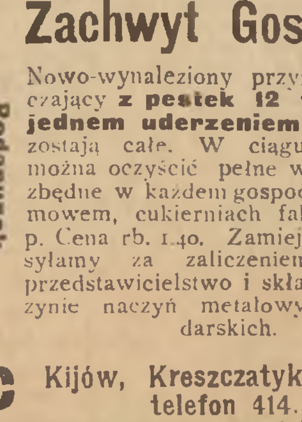
Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką).

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego".



Zachwyt Gospodyń.

Nowo-wynaleziony przyrząd oczyszczający **z pestek 12 wisien za jednem uderzeniem;** wiśnie pozostają całe. W ciągu 20 minut można oczyścić pełne wiadro. Niezbędne w każdem gospodarstwie domowem, cukierniach fabrykach i t. p. Cena rb. 1.40. Zamiejscowym wysyłamy za zaliczeniem. Główne przedstawicielstwo i skład w magazynie naczyń metalowych i gospodarskich.

Ed. BRABEC Kijów, Kreszczatyk № 44, telefon 414.

Moskwa, Pietrowka № 7, Stolesznikow zauł, wł. d. Cenniki na żądanie bezpłatnie. 2951



Jeżeli pani

już próbowała bezskutecznie tępić robactwo różnemi zalecanemi jej środkami, niech pani raz spróbuje proszek **Maok.** Jednakowo skutecznie tępi, karaluchy, pluskwy, muchy, pchły, mole, mrówki i in. owady. **Prawdz. tylko z powyż. etykietą i rurką blaszaną.** Polecają składy apteczne i apteki. 3020

Specyalna fabryka bielizny męskiej

W. KAUFMAN i S-ka

Funduklejowska 12, wprost Kolegium Pawła Gałagana. Telef. 16 50.

Na lato otrzymano w wielkim wyborze:

Zagraniczne i krajowe mater.:

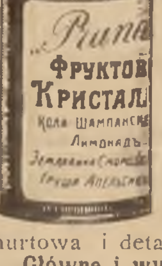
Zefiry płócienne,
Zefiry półjedwabne, 2264
Zefiry ażurowe,
Batysty kolorowe,
Płótna kolorowe.

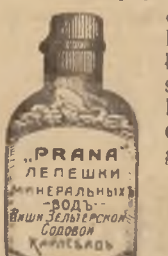
Przeróbki i znaczenie bielizny. Wykonanie obstalun. punkt. i na czas.

Najnowszy pożyteczny 2797



Ważny wynalazek. Wodę, wino mleko i wszelkiego rodzaju **napoje można gazować domowym sposobem** zapomocą ulepszonego syfonu **„PRANA".** Otrzymuje się **hygieniczny,** świeży i przyjemny napój. Aparat ten niezbędny dla każdego szczeg. w lecie, tak dla mieszkańców miast, jak i letnich mieszkań, bardzo ważny dla prowincyi, ma się bowiem możność samemu gazować żądane napoje. Cena syfonu 3.50 i kapsul. (sparklets) tuzin 95 kop. Zamiejscowym wysyłamy pocztą za zaliczeniem. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. **Główne i wyłączne przedstawicielstwo i Sprzedaż dla Kraju Południowo-Zachodniego** Magazyn gospodarskich wyrobów stalowych





Ed. BRABEC

Kijów, Kreszczatyk Nr 44. Tel. 414.

Równe, wołyń. g.

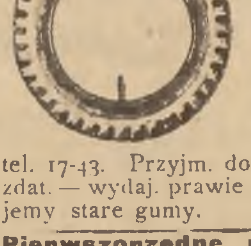
Prenumeratę i ogłoszenia do

„Dzien. Kijowsk."

przyjmuje 1496

Ludwik Rutkowski

Księgarnia i Skład mat. piśmien.



Automobiliści zaoszczędzą **1000 rb.** rocznie, o ile oddaw. będą gumy do reparacyi w

Auto-Palace

Funduklej. 46. tel. 17-43. Przyjm. do wulkaniz niezdat. — wydaj. prawie nowe. Kupujemy stare gumy. 2377

Pierwszorzędne pedagogiczne biuro Jahołkowskiej przeniesione będzie dn. 8-go lipca

w Aleje Jerozolimskie 82 m. 3

w Warszawie. 3019

Poszukuję posady bony na wyjazd lub też do pomocy w gospodarstwie. Kijów, Światoszyn, Północna 65 dla S. R. 3017

Sadyba pańska 9 pok., 2 kuch., weran., woda, wanny, wygód., lód, fontan. ogr. lub 4 i 5 pokoi. M.-Dorohożycka 19A. 3016

Nauczycielka znaj. jęz., muzykę prosi o posadę na wieś za małą pensyę. Poczta Ostróg gub. wołyńska **poste-restante „Marie".** 2960

Potrzebny młody człowiek do biura, polak, posiad. język ros. Oferty. skrzynka pocz. № 244. 2896

Potrzebna panienka lub młoda osoba, znaj. grun. jęz. niemiecki, polski i rosyjski. Pożąd. jest pisanie na maszynie. Oferty: Poczta, skrzynka № 244. 2950

Fortepian do sprzedania tanio. Maryjsko-Błagowieszczeńska 49 m. 1; od 2—4. 3007



2266



Kijowski Zarząd Miejski Zawiadamia:

Wydział koncesyjny. Dnia 20 czerwca licytacya ostateczna bez przelicytowywania: 1) na odrestaurowanie widowni w teatrze Troickiego domu ludowego, na sumę 12,701 rb. 33 kop., 2) na przerobienie sceny i lokalu podziemnego sceny w tym teatrze na sumę do 4,918 rubli.

Wydział budowlany. Licytacye: 1) Dnia 15 czerwca w zapieczętowanych kopertach na nadbudowę 3 piętra nad gmachem Starokijowskiego cyrkułu policyjnego na 44,310 rb. 85 kop. i budowę stajni. Jedną dla pułku Benderskiego i dwóch w remizie przy ul. Dielowej na sumę 34,785 rb. 92 kop. 2) Dnia 20 czerwca w kopertach zapieczętowanych na roboty przy urządzeniu zabudowań murowanych i płotu dla szkoły im. Hruszewskiego na sumę 9,421 rb. 93 k. 3) Dnia 15 czerwca na odrestaurowanie: szkoły miejskiej Żukowskiego na sumę 254 rb. 28 kop.; szkoły peczerskiej na sumę 589 rb. 31 k.; gmachu konwoju więziennego na 141 rb.; gmachów byłego konwoju więziennego na 220 rb. 10 k.; gmachu powiatow. naczelnika wojskowego na 344 rb. 93 kop. i 4) dnia 14 czerwca na roboty przy odrestaurowaniu Włodzimierskiej szkoły miejskiej na 448 rb. 93 k.; mieszkanie policmajstra i na przeniesienie miejsc ustępowych na sumę 1570 rb. 21 k. Starokijowskiego cyrkułu policyjnego i oddziału straży ogniowej na sumę 3,203 rb. 82 k.; cyrkułu Łybedzkiego i oddziału straży ogniowej na 798 rb. 03 kop., cyrkułu Łukianowieckiego na sumę 317 rb. 32 kop.

Wydział targowy. Dnia 15-go czerwca licytacya na wydzierżawienie na 6 lat 31 sklepów z przedsionkami w gmachu nowych krytych hal na placu Bohdana Chmielnickiego (na Besarabce) i lokalu dla restauracyi, wynoszącego 150 sążni kwadr. ze wszystkiemi urządzeniami.

W lokalu krytych hal targowych— udoskonalone lodownie.

Wydział wykonawczy. Dnia 15 czerwca sprzedaż żelaza i surowca żelaza i innych rzeczy na brucht.

Wydział kwaterunkowy. Potrzebne są kwatery dla wojsk w roku 1911.

Warunki licytacyi można oglądać w Zarządzie w dnie powszednie od 10 — 2 po poł.

Poszuk. jest sprzedawca obznajm. z meblowym handlem, posiadający język polski i ros., pożądany język francuski i niemiecki lecz nie obowiązkowo. Oferty: skrzynka poczt. № 244. 2895

Student (praw.) sum. korep. z 6 letnią prakt., poszuk. kond. na wyjazd. Widzieć od 11 do 2 godz. Funduklejowska 80 m. 5. St. K. K. 2972

Nauczycielka szkoły komerc. polka, posiad. spec. jęz. francuski, niemiecki, oraz przedmioty gimnazyalne i muzykę, poszukuje kondycyi na lato. Poczta Winnica dom własny na Zamościu T. Smoleńska. 2979

Poszukuję **osoby do towarzystwa,** umiej. trochę szyć. Prorezna 16 m. 34.

7; 5, 4 pok. z wyg. par. i 1 p. (1 i 2 piętro). Nesterow. 38, około Sob. Włodz. 3015

B. student politechniki z kilkoletnią praktyką nauczycielską (ostatnio w 8 klasowej szkole komercyjnej) udziela lekcyi matematyki oraz języków: niemieckiego i francuskiego. Bibikowski bulwar 81 m. 9 od 4—5. Jan Sękulski. 2962

Potrzebny jest buchalter znający dobrze rachunkowość rolną, gorzelniczą, korespondencyę polską i rosyjską. Listowne referencye: poczta Reja [gub. wołyńsk. Adam Pietrasiewicz. 2968

Rymanów zdrój

(Galicya)

szczawy żelaziste i jodo-brom.

Pens. pod Matką Boską

Otwarty od d. 1 maja. 50 pokoi, dwupiętrowa sala, kuchnia wzorowa, specyalny dział odżywiania dzieci i wątłych. Ilust. cenniki i plany wysyła właścicielka Walterowa. 1957

Zakopane.

„Klemensówka".

pensyonat pierwszorzędny, naprzeciw nowego parku klimatycznego; najpiękniejsze położenie; las świerkowy; kuchnia znakomita; wodociągi, kanalizacya; prospekty odwrotnie. 2625

Student uniwers. Jagiel. w Krakowie, pos. maturę rosyj. poszuk. kondycyi na let. miesiące. Adres: Humań, Synd. Rolniczy dla K. S. 2913

Płoskirów

prenumeratę i ogłoszenia do

„Dziennika Kijowskiego"

przyjmuje 394

Księgarnia Polska.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk Nr 38.